



WIOSNA 2026

# Paślij mnie

[www.wsd.tarnow.pl](http://www.wsd.tarnow.pl)

ISSN 1506-8641

Rok XXXV, nr 1 (149)/2026

PISMO ALUMNÓW WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO W TARNOBURZEGU



# SAKRAMENTY

# Temat numeru: **SAKRAMENTY**

**Pismo Święte (s. 11)**

**PUSTYGRÓB - ANALIZA  
ZMARTWYCHWSTANIA JEZUSA**

Michał Stańczyk prezentuje kilka argumentów potwierdzających zmartwychwstanie Chrystusa.



**Liturgia (s. 27)**

**SZTUKA SAKRALNA  
PEDAGOGIĄ SAKRAMENTÓW**

Szymon Wiśniowski przybliży nam istotę piękna w służbie liturgii.



**Filozofia (s. 42)**

**FILOZOFIA  
JOHNA HENRY'EGO NEWMANA**

Ks. dr Piotr Cebula przedstawia myśli Świętego – Doktora Kościoła.



**Varia (s. 53)**

**CHARYZMAT ZGROMADZENIA  
SIÓSTR ŚWIĘTEGO JÓZEFA**

Siostra M. Samaritana prezentuje nam jak wygląda życie zakonne za wzorem Opiekuna Jezusa.





## Drodzy Czytelnicy

z wielką radością i wdzięcznością oddajemy w Wasze ręce kolejny numer „Poślij mnie”, którym rozpoczynamy serię omawiania zagadnień związanych z siedmioma sakramentami świętymi. „Sakramenty są skutecznymi znakami łaski, ustanowionymi przez Chrystusa i powierzonymi Kościołowi. Przez te znaki jest nam udzielane życie Boże. Obrzędy widzialne, w których celebrowane są sakramenty, oznaczają i urzeczywistniają łaski właściwe każdemu sakramentowi. Przynoszą one owoc w tych, którzy je przyjmują z odpowiednią dyspozycją” [KKK 1131]. W numerze „Sakramenty” chcemy wprowadzić Was w ogólne omówienie czym są sakramenty i jak je rozumieć. Nowością jest postać numeru, którą jest w tej publikacji święty John Henry Newman – doktor Kościoła. Naszą uwagę zwracamy również na skromną postać świętego Józefa. Pragniemy także zaznaczyć miniony okres Wielkiego Postu i pogłębić Waszą wiarę, której źródłem jest Zmartwychwstanie!

Umacniajcie się w łasce!

Życzę dobrej i owocnej lektury!  
Redaktor naczelny  
kl. Michał Stańczyk

## ► Spis treści

### Aktualności

- 2 **KTO PRZYJACIELA ZNALAZŁ...**  
Z życia Towarzystwa Przyjaciół WSD w Tarnowie
- 3 **EUCHARYSTYCZNE ZNAKI WIARY**  
Spotkanie z Redaktorem Grzegorzem Górnym
- 5 **UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŚW. TOMASZA Z AKWINU. JUBILEUSZ 90. URODZIN KS. PROF. MICHAŁA HELLERA**
- 7 **NAUKA I WIARA W DUSZPASTERSTWIE**  
Konferencja naukowa *EQUIPPING CHRISTIAN LEADERSHIP IN AN AGE OF SCIENCE*
- 9 **PRZYJĘCIE POSŁUGI LEKTORATU I AKOLITATU**

### Pismo Święte

- 11 **PUSTY GRÓB - ANALIZA ZMARTWYCHWSTANIA JEZUSA**
- 15 **ŚWIĄTYNIA - PRZESTRZEŃ SPOTKANIA BOGA W SAKRAMENTACH**  
„(...) z domu mego Ojca nie róbcie targowiska!”  
(J 2,16)

### Teologia

- 18 **SAKRAMENTY A SAKRAMENTALIA**
- 21 **SAKRAMENTY ŹRÓDŁEM CHRZEŚCJAŃSKIEJ KONDYCJI WEDŁUG ŚW. JANA PAWŁA II**
- 24 **SAKRAMENTY NOWEGO PRZYMIERZA**

### Liturgia

- 27 **SZTUKA SAKRALNA PEDAGOGIA SAKRAMENTÓW**  
Liturgiczne piękno w służbie świętych tajemnic.
- 32 **SKUTECZNE ZNAKI ŁASKI**

### Święci

- 35 **ROK ŚWIĘTEGO FRANCISZKA – CZAS ŁASKI I POKOJU.**

### Okiem Papieża

- 38 **„SERCE MÓWI DO SERCA”**  
John Henry Newman – Doktor Kościoła Katolickiego

### Filozofia

- 42 **FILOZOFIA JOHNA HENRY’EGO NEWMANA**
- 46 **SAKRAMENTY JAKO CHRZEŚCJAŃSKIE RYTUAŁY PRZEJŚCIA**

### Wywiady

- 49 **STOLARZ JAK ŚW. JÓZEF**

### Varia

- 53 **CHARYZMAT ZGROMADZENIA SIÓSTR ŚWIĘTEGO JÓZEFA**
- 56 **WIARA W BOGA W SŁUŻBIE - STRAŻAK**
- 58 **SPORT W ŻYCIU KLERYKA**
- 61 **O MIŁOŚCI, CZYLI KONTEMPLACJA ISTOTY CIERPIENIA**  
„Godzinki o Męce Pańskiej”



## ks. Lesław Wąchała

**T**owarzystwo Przyjaciół WSD w Tarnowie – nadzieja powołanych. Pod tym hasłem, w sobotę 10 stycznia 2026 r., odbyło się bożonarodzeniowe spotkanie Towarzystwa Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchowego w Tarnowie.

Wspólne świętowanie rozpoczęło się tradycyjnie od nabożeństwa do bł. ks. Romana Sitki. Następnie reprezentanci poszczególnych Oddziałów uczestniczyli w Walnym Zebraniu Towarzystwa. W seminaryjnej auli wysłuchano sprawozdania z działalności Towarzystwa za rok 2025, które przedstawił Przewodniczący TP WSD ks. Lesław Wąchała. W trakcie spotkania głos zabrali również: delegat Biskupa Tarnowskiego, wikariusz sądowy - ks. dr Rafał Wierzbachowski oraz pierwszy Przewodniczący TP WSD - ks. infułat Adam Kokoszka.

W związku z upływającą kadencją Zarządu i Komisji Rewizyjnej dokonano wyborów nowych władz Towarzystwa. W skład Zarządu weszli: ks. Lesław Wąchała (Prezes), Adam Pietrucha (Wiceprezes), ks. Sebastian Wiktorek (Sekretarz), Dorota Szpilska (Skarbnik), Marcin Kantor (Członek Zarządu). W skład Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: ks. Tomasz Janik, ks. Mateusz Florek, Marta Kuczek-Jaworska, Paulina Furtak. Na koniec zebrania Przewodniczący TP

# KTO PRZYJACIELA ZNALAZŁ...

## Z życia Towarzystwa Przyjaciół WSD w Tarnowie

WSD przedstawił plan działalności na rok 2026. Podjęto również temat przygotowań do Jubileuszu 30. rocznicy powstania Towarzystwa, który będzie obchodzony podczas kolejnego spotkania opłatkowego w styczniu 2027 r.

Warto podkreślić, iż zgromadzeni na Zebraniu mieli okazję obejrzyć misterium ludowe Leona Schillera *Pastorałka*. Ten piękny spektakl bożonarodzeniowy został przygotowany przez alumnów z roczników III i IV. Następnie zaproszeni goście zgromadzili się przy stole w seminaryjnym refektarzu. Spotkanie zakończyło się wspólnym kolędowaniem.

Wszystkich, którym leży na sercu sprawa powołań do służby Bożej, zapraszamy do wspólnoty Towarzystwa Przyjaciół WSD w Tarnowie.

Bliższe informacje znajdują się na stronie internetowej naszego Seminarium, pod adresem: [www.wsd.tarnow.pl](http://www.wsd.tarnow.pl) w zakładce TP WSD.

**Ty też możesz zostać przyjacielem powołanych!**

**Za wszelkie wpłaty na rzecz TP WSD z serca dziękujemy!**

BGK Oddział w Krakowie

ul. Promienistych 1

31-481 Kraków

48 1130 1150 0700 0000 0002 6340



**Paweł Witowski, rok II**

# EUCHARYSTYCZNE ZNAKI WIARY

**Spotkanie z Redaktorem  
Grzegorzem Górnym**

**C**zwartego lutego 2026 roku w auli Jana XXIII w WSD w Tarnowie odbyło się spotkanie kleryków z redaktorem Grzegorzem Górnym. Pan Redaktor poprowadził wykład na temat cudów eucharystycznych oraz relikwii Chrystusowych. Tak ważny temat został nam przybliżony z perspektywy dziennikarza, który już od wielu lat zajmuje się cudami eucharystycznymi i na ich temat napisał wiele artykułów i książek.

Grzegorz Górny, urodzony w 1969 roku, jest polskim dziennikarzem, publicystą, pisarzem oraz producentem filmowym, kojarzonym przede wszystkim z mediami o profilu konserwatywnym i katolickim. Od początku swojej działalności medialnej związany jest z publicystyką ideową, koncentrującą się na tematyce religijnej, historycznej i społecznej. Jest autorem o dużym dorobku pisarskim i laureatem wielu nagród.

W swojej pracy Pan Grzegorz dotarł do wielu źródeł, zgłębiając temat cudów eucharystycznych, które wydarzyły się w różnym czasie na całym świecie. Zaczynając od najstarszych, poprzez te, które miały miejsce w Polsce, aż po najnowszy cud, który Stolica Apostolska oficjalnie uznała 31 maja 2025 roku.

Pan Grzegorz przybliżył nam historię kilku z nich, w tym najmłodszego cudu eucharystycznego

w styczniu w kościele Chrystusa Króla w Villakkannur w południowoindyjskim stanie Kerala. Zaistniał 15 listopada 2013 roku podczas porannej Mszy św., gdy na konsekrowanej hostii pojawiła się plama, która następnie przybrała postać twarzy przypominającej Jezusa Chrystusa. Pan Redaktor dotarł do tej miejscowości i przeprowadził wywiad ze świadkami tego wydarzenia. Jak sam zauważył, nie stało się to w sanktuarium czy dużej parafii, ale w małej miejscowości na uboczu.

Kolejnymi cudami, które nam przybliżył, były cuda w Polsce. **Cud w Sokółce** wydarzył się 12 października 2008 roku. Podczas udzielania komunii jedna z hostii spadła na posadzkę kościoła. Kapłan podniósł ją i zgodnie z wytycznymi włożył do naczynia z wodą, by się rozpuściła. Po upływie tygodnia okazało się, że na konsekrowanym komunikancie pojawiała się czerwona plamka przypominająca skrzep krwi. Z badań patomorfologicznych komunikantu wynikało, że jest to fragment tkanki przypominającej mięsień sercowy człowieka w agonii. Wydarzenie w Legnicy z 25 grudnia 2013 roku miało podobny przebieg. Powołano komisję do wyjaśnienia zaistniałej sytuacji, a po przeprowadzonych badaniach również stwierdzono, że jest to tkanka mięśnia sercowego człowieka w agonii.

Przybliżając nam każdy z przytoczonych cudów, pan Górny wskazywał również na trudności, które pojawiają się przy próbie

zweryfikowania tych zdarzeń uznanych za niezwykle. Droga badania zaczyna się na szczeblu diecezjalnym. Biskup miejsca, poinformowany o cudzie, powinien postarać się o dokładne jego sprawdzenie. Wyznaczone przez niego osoby analizują kontekst zaistnienia cudu eucharystycznego oraz podejmują współpracę z naukowcami. Do niezależnych od siebie laboratoriów przekazują próbki do badania – na przykład, tak jak w Sokółce czerwoną substancję, która pojawiła się na hostii. Jeśli uzyskane wyniki są takie same, jest to mocne potwierdzenie dla danego cudu jako znaku wiary. Niezależność laboratoriów gwarantuje również obiektywność oceny. Biskup może potwierdzić cudowność zjawiska i udostępnić relikwie do oddawania im publicznej czci. Redaktor zaznaczył, że niewiele jest ośrodków badawczych chętnie podejmujących się zbadania przemienionej cząstki hostii. Jest to coś niezwykłego i często ludzie nauki podchodzą bardzo sceptycznie do tego, co Kościół nazywa cudem.



Nasz Prelegent odniósł się też do znaczenia cudów eucharystycznych dla Kościoła. Badając ich historię zauważył, że pojawiały się liczniej w pewnych etapach dziejów, a w innych było ich bardzo mało. Te czasy, w któ-



rych obserwowano więcej tych niezwykłych zjawisk, wiązały się mocno z nasilaniem się ruchów, które podważały prawdziwą obecność Jezusa Chrystusa w Eucharystii. To tak jakby sam Pan Bóg chciał powiedzieć coś ludziom, coś przez te znaki wiary wyrazić lub przypomnieć.

Również we współczesnych czasach możemy zauważyć większą ilość cudów eucharystycznych. W dzisiejszym zlaicyzowanym świecie, gdzie kładzie się taki nacisk na naukę oraz gdzie wielu ludzi nie chce wierzyć w to, czego nie mogą zobaczyć i naukowo udowodnić, to właśnie nauka przychodzi z pomocą. Poddając różnym badaniom cuda eucharystyczne w zaawansowanych technologicznie laboratoriach i uzyskując niezwykle, niezaprzeczalne wyniki, takie jak grupa krwi, która była taka sama w Sokółce jak i w Legnicy czy w innych miejscach oraz na Całunie Turyńskim – relikwii Jezusowej.

Grzegorz Górny podzielił się z nami swoim bogatym doświadczeniem dziennikarskim i wiedzą na temat cudów eucharystycznych. Zwrócił też uwagę, że cuda eucharystyczne to znaki od Boga, dlatego możemy, rozważając je, zadać sobie kilka ważnych pytań: Jak my podchodzimy do Eucharystii? Czym jest dla nas Komunia? Czy rzeczywiście wierzymy w prawdziwą obecność Jezusa Chrystusa na ołtarzu, w tej małej, białej hostii?

**Zdjęcia:**

pl.aletea.org



### Władysław Franczak, rok III

**W** naszej seminaryjnej i uniwersyteckiej wspólnotcie odbyło się wyjątkowe wydarzenie, które na długo zapisze się w jej historii. Uroczyste obchody ku czci św. Tomasza z Akwinu zostały w tym roku połączone z Jubileuszem 90. urodzin wybitnego uczonego, filozofa i teologa – ks. prof. Michała Hellera.

Świętowanie rozpoczęło się od uroczystej Mszy św., której przewodniczył Metropolita Lubelski ks. abp Stanisław Budzik. Liturgia zgromadziła licznych kapłanów, przedstawicieli świata nauki, studentów oraz gości, którzy przybyli, aby wspólnie modlić się i dziękować za życie oraz dorobek naukowy Jubilata.

Kolejna część uroczystości odbyła się w auli im. Jana Pawła II. Zebranych gości powitał rektor ks. Jacek Soprych, natomiast słowo wprowadzające skierował dziekan Wydziału, ks. dr hab. Grzegorz Baran. Podkreślił on znaczenie dorobku naukowego Jubilata oraz jego wkład w rozwój dialogu między nauką a wiarą.

Szczególnym momentem spotkania była laudacja wygłoszona przez ks. dr hab. Tadeusza Pabjana. Przedstawił on życiorys oraz najważniejsze osiągnięcia Jubilata – od dzieciństwa aż po imponującą działalność naukową. W wystąpieniu podkreślona została ważna myśl obecna w twórczości ks. prof.

## UROCZYŚTOŚCI KU CZCI ŚW. TOMASZA Z AKWINU, JUBILEUSZ 90. URODZIN KS. PROF. MICHAŁA HELLERA

Hellera: teologia nie może ignorować nauki. Nauki przyrodnicze stanowią dla teologii zarówno wyzwanie, jak i wielką szansę, jeśli nie chce ona zostać zmarginalizowana we współczesnym świecie. Zwrócona została uwaga na fakt, że rzekomy konflikt między wiarą a nauką często wynika z uproszczeń, stereotypów i wzajemnego niezrozumienia. Podkreślony został także fakt uhonorowania Jubilata w 2008 roku prestiżową Nagrodą Templetona za wkład w refleksję nad relacją między nauką a religią. Dzięki środkom z tej nagrody powstało Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych, które do dziś prowadzi intensywną działalność naukową, integrując środowiska filozofów, teologów i naukowców.

Po laudacji kwiaty złożyli studenci, przedstawiciele Seminarium i Wydziału Teologicznego, a następnie życzenia wypowiedzieli: rektor UPJPII ks. prof. dr hab. Robert Tyrała, dziekan Wydziału Filozoficznego ks. dr hab. Miłosz Hołda oraz prezydent Tarnowa Jakub Kwaśny. W swoich wystą-





pieniach podkreślali nie tylko ogromny dorobek naukowy Jubilata, lecz także jego pokorę, życzliwość i inspirujący wpływ na kolejne pokolenia uczonych.

Jednym z najważniejszych punktów programu akademii były wykłady naukowe. Pierwszy z nich, zatytułowany „Michał Heller – nowy Akwinata?”, wygłosił ks. dr hab. Wojciech Grygiel – filozof nauki, teolog i wykładowca filozofii na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie. Prelegent postawił odważną tezę, zestawiając dorobek ks. prof. Hellera z dziełem św. Tomasza z Akwinu. W swoim wystąpieniu wskazał na podobieństwo ich intelektualnej misji: tak jak Akwinata w XIII wieku dokonał syntezy filozofii starożytnej, zwłaszcza arystotelizmu z myślą chrześcijańską, tak ks. prof. Heller podejmuje dziś próbę integracji współczesnej wiedzy naukowej – kosmologii, teorii względności czy mechaniki kwantowej z refleksją filozoficzną i teologiczną. Zwrócono uwagę na jego przekonanie o matematycznej strukturze wszechświata oraz na poszukiwanie głębszego sensu rzeczywistości, co bywa interpretowane jako współczesne rozwinięcie klasycznych dróg filozoficznych prowadzących do pytania o istnienie Boga.

Drugi wykład wygłosił ceniony fizyk teoretyczny prof. dr hab. Krzysztof A. Meissner, wieloletni współpracownik i przyjaciel Jubilata. W swoim wystąpieniu zatytułowanym „Wszechświaty i filozofia” poruszył fundamentalne pytania współczesnej kosmologii.

Prelegent przedstawił najważniejsze współczesne koncepcje dotyczące struktury i ewolucji wszechświata, zwracając uwagę na hipotezy wieloświata oraz na odważną teorię konforemnej kosmologii cyklicznej, rozwijaną m.in. przez Rogera Penrose’a. W skrócie teoria ta zakłada, że wszechświat może przechodzić przez kolejne cykle istnienia, zwane eonami. Prof. Meissner podkreślił jednak, że wiele z tych koncepcji znajduje się na granicy nauki i filozofii, stawiając pytanie, gdzie kończą się możliwości metody naukowej, a zaczyna refleksja metafizyczna.

Po interesujących wykładach głos zabrał sam Jubilat. **Ks. prof. Michał Heller** podziękował za życzenia, wystąpienia i liczną obecność gości. Podsumowując swój dorobek naukowy, powiedział z charakterystycznym dla siebie dystansem: „*Najważniejsza praca to ta, której jeszcze nie napisałem*”. Jubilat podkreślił również radość z tego, że może obserwować rozwój swoich uczniów i spotykać ich książki na półkach księgarń.

Na zakończenie głos zabrał **Biskup Tarnowski Andrzej Jeż**, który odniósł się do wykładów i Jubilata, podkreślając jego posługę kapłańską i naukową. A całość uroczystości spięła klamra muzyki – utwory Bacha i Vivaldiego w wykonaniu Adrianny Olszówki-Prokop i Damiana Sowy.

Uroczystość była nie tylko okazją do uczczenia Jubileuszu wybitnego uczonego, ale także przypomnieniem o znaczeniu dialogu między wiarą a nauką. Wielu uczestników z uśmiechem wyrażało nadzieję, że za dziesięć lat wszyscy spotkają się ponownie, aby świętować setne urodziny ks. prof. Michała Hellera – czego sam Jubilat również sobie życzył.

**Zdjęcia:**

[www.flickr.com/photos/diecezjatarnow](http://www.flickr.com/photos/diecezjatarnow)



## Piotr Żmuda, rok II

Ochody seminaryjnego odpustu ku czci św. Tomasza z Akwinu (7 marca) związane były ze świętowaniem Jubileuszu dziewięćdziesiątych urodzin ks. prof. Michała Hellera – „człowieka mostu” między wiarą a nauką. Tydzień później (14 marca) w naszym Seminarium wygłoszony został cykl wykładów poświęconych temu zagadnieniu. Konferencji „Nauka i religia w duszpasterstwie” przyświecał cel, aby tarnowscy klerycy mogli w swej przyszłej pracy lepiej ukazywać innym prawdę, że księgi Objawienia i stworzenia mają jednego autora, którym jest Bóg.



Pierwszy wykład, „Ludzie nauki – ludzie wiary”, wygłosił dr hab. Piotr Homola, astrofizyk z Instytutu Fizyki Jądrowej PAN w Krakowie. Profesor Homola zaznaczył, że naukowiec może być jednocześnie człowiekiem głęboko wierzącym, w którym życie wiary jest zintegrowane z pracą naukową. Osobi-

# NAUKA I WIARA W DUSZPASTERSTWIE

Konferencja naukowa  
*Equipping Christian Leadership  
in an Age of Science*

ście jest on członkiem „Society of Catholic Scientists” – stowarzyszenia zrzeszającego około 2000 wierzących naukowców z całego świata, pragnących wykazywać, że konflikt pomiędzy religią a nauką jest jedynie pozorny. Ów stowarzyszenie które objęte jest opieką duszpasterską, ma własną stronę internetową, gdzie można znaleźć interesujące materiały podejmujące tą tematykę. Zamieszczone tam treści są zgodne z nauczaniem Kościoła – tego wymaga jeden z dekretów statutowych stowarzyszenia.

Kolejny wykład, „Od leczenia do ulepszenia człowieka? Pytania etyczne o granice inżynierii genetycznej” wygłoszony przez ks. dra Adama Kłósia, dotyczył etycznego spojrzenia na kwestię modyfikowania ludzkiego DNA pod kątem leczenia chorób i genetycznego dopingu. O ile samo leczenie jest czymś dobrym, potencjalne zmienianie naszego genomu w celu przezwyciężenia słabości naszej natury budzi wiele kontrowersji, rodząc wiele problemów etycznych. Genetyczny doping pogłębiłby rozłam



między społeczeństwami ze względu na różny stopień technologicznego rozwoju państw i możliwości finansowych obywateli. Ponadto człowiek przestałby być „samym sobą”, lecz byłby laboratoryjnym produktem, który może się szybko przeterminować (tak jak nowy model telefonu). Co więcej taka „zabawa w Boga” z pewnością doprowadziłaby do nieprzewidzianych konsekwencji dla całego gatunku, najprawdopodobniej negatywnych. Głównym założeniem programu przezwyciężenia słabości ludzkiej natury jest przekonanie, że ona nas ogranicza, a przez to jest zła. Należy jednak pamiętać, że dzięki temu, iż jest ona niedoskonała (odczuwanie bólu, zmęczenia, różne ograniczenia, kruchość człowieka), możemy współodczuwać z innymi, wiedząc, jak się czują, możemy kształtować swój charakter, pokonując własne słabości, a także stajemy się bardziej otwarci na działanie łaski Bożej, która nie usuwa naszej natury, lecz na niej buduje.

Ostatni wykład, poświęcony sztucznej inteligencji pt: **„AI w pracy duszpasterskiej i wpływ cyberprzestrzeni na duchowość. Granice <<duchowości cyfrowej>>”** poprowadził ks. prof. dr hab. Pablo Marti del Moral, wykładowca Uniwersytetu Nawarry w Pampelunie. Jak wspomniał papież Franciszek w encyklice „Dilexit nos”, rozwój sztucznej inteligencji skłania nas do zastanowienia

się nad cechami specyficznymi ludzkimi. W tej perspektywie ks. prof. del Moral podkreślił, że sztuczna inteligencja jest jedynie zaawansowanym modelem językowym, który wypowiada puste słowa bez ich rozumienia. Ponadto z czatami AI można co najwyżej wymienić się informacjami (które dla nich pozostają znaczeniowo puste), a nie prawdziwie się spotkać i nawiązać rzeczywistą relację, tak jak z drugą osobą. To sprawia, że sztuczna inteligencja nie może zastąpić człowieka w dziele ewangelizacji, gdzie istotne jest osobiste świadectwo i przekaz żywej wiary w dialogu z drugim człowiekiem. Może być ona jedynie narzędziem, które może nam w tym pomóc – nie można go jednak nadużywać. Papież Leon przestrzega kapłanów przed wygłaszaniem homilii napisanych przez AI: **takie kazanie, choć językowo i merytorycznie może być idealne, nie będzie owocem modlitwy i osobistego spotkania kapłana ze Słowem Bożym na medytacji, a więc nie będzie prawdziwym głosem.**

Opisany wyżej cykl wykładów dotyczących zagadnień z pogranicza nauki i wiary pozwolił słuchaczom poszerzyć swoje intelektualne horyzonty, przekazując jednocześnie wartościowe treści teologiczne. To wydarzenie potwierdziło prawdę, że wiara i rozum powinny wspierać się i uzupełniać w dziele prowadzenia człowieka do Boga.





## Paweł Szkarłat, rok IV

**W** okresie Wielkiego Postu szczególnym czasem dla nas są rekolekcje, które pomagają nam lepiej przygotować się do świąt Zmartwychwstania Pańskiego. W tym roku poprowadził je dla nas ksiądz Proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa **Bogusław Skotarek**. Ich zwieńczeniem była Eucharystia pod przewodnictwem **bpa Stanisława Salaterskiego**, podczas której przyjęliśmy posługi lektoratu i akolitatu.

Przyjęcie tych posług stanowi ważny etap naszej formacji na drodze przygotowania się do kapłaństwa. Nie są one jedynie liturgiczną funkcją wykonywaną podczas Eucharystii, lecz wyrażają naszą gotowość do służby Kościołowi i wiernym.

**Lektorat** jest ustanowioną w Kościele stałą posługą liturgiczną, której podstawowym zadaniem jest głoszenie słowa Bożego w zgromadzeniu. Lektor proklamuje Słowo Boże, z wyjątkiem Ewangelii, podczas Mszy św. i nabożeństw. W szczególnych sytuacjach może także wykonać psalm responsoryjny, jeśli nie ma psalterzysty.

## PRZYJĘCIE POSŁUGI LEKTORATU I AKOLITATU

Jednak zadania lektora nie ograniczają się jedynie do samego odczytywania tekstów Pisma świętego. Jego posługa obejmuje również troskę o to, aby słowo Boże było właściwie przyjmowane przez wiernych. Lektor może pomagać w przygotowywaniu liturgii słowa, przewodniczyć nabożeństwom opartym na czytaniu Biblii oraz angażować się

**w apostołat biblijny. Ważną częścią jego misji jest także przygotowywanie**

**innych osób do czytania Pisma świętego w liturgii oraz wspieranie wiernych w lepszym rozumieniu słowa Bożego, między innymi poprzez prowadzenie katechez czy spotkań formacyjnych.**

Posługa ta wymaga nie **tylko** umiejętności poprawnego czytania, lecz przede **wszystkim** żywej relacji ze słowem

Bożym. Lektor powinien być człowiekiem, który najpierw sam słucha Boga, aby później móc przekazywać Jego słowo wspólnocie Kościoła.

Kolejnym etapem na drodze formacji jest **akolitat**. Posługa ta jest szczególnie związana z Eucharystią, która stanowi centrum życia Kościoła. Akolita ma za zadanie pomagać kapłanowi i diakonowi podczas celebracji liturgicznych, zwłaszcza w czasie Mszy świętej.

Do jego najważniejszych obowiązków należy pomoc przy rozdawaniu Komunii



świętej wiernym oraz zanoszenie Jej osobom chorym i starszym, które nie mogą uczestniczyć w liturgii w kościele. Akolita może także pomagać przy puryfikacji naczyń liturgicznych oraz wystawiać Najświętszy Sakrament do adoracji.

Posługa ta ma głęboki wymiar duchowy. Akolita jest bowiem szczególnie wezwany do rozwijania w swoim życiu pobożności eucharystycznej i miłości do Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie. Dlatego też jego formacja obejmuje nie tylko przygotowanie liturgiczne, ale także pogłębianie duchowości eucharystycznej i praktykę adoracji.

Droga do przyjęcia lektoratu i akolitu wymaga odpowiedniego przygotowania, zarówno duchowego, jak i praktycznego. Pogłębiając swoją wiedzę teologiczną czytając dokumenty Kościoła dotyczące słowa Bożego oraz Eucharystii. Ważnym elementem formacji jest refleksja nad osobistą relacją ze słowem Bożym oraz nad znaczeniem Eucharystii w życiu chrześcijańskim.

Oprócz przygotowania duchowego odbywa się również formacja praktyczna. Uczymy się poprawnego i zrozumiałego czytania tekstów biblijnych, przygotowywania komentarzy liturgicznych oraz modlitwy wiernych. W przypadku akolitu szczególną uwagę poświęcamy na praktyczne aspekty posługi: udzielaniu Komunii Świętej, trosce o naczynia liturgiczne czy przygotowaniu wystawienia Najświętszego Sakramentu.

Przyjęcie lektoratu i akolitu nie jest jedynie formalnym etapem formacji seminarystycznej. To przede wszystkim znak gotowości do coraz pełniejszej służby w Kościele. Posługi te pomagają nam stopniowo wchodzić w odpowiedzialność za wspólnotę wiernych oraz uczą, że centrum życia chrześcijańskiego stanowią słowo Boże i Eucharystia.

Stajemy się szczególnymi świadkami dwóch fundamentalnych rzeczywistości życia Kościoła: **głoszonego słowa Bożego oraz sprawowanej Eucharystii**. Obie te posługi są więc nie tylko zadaniem liturgicznym, lecz także szkołą duchowości i służby.

Dla nas jest to kolejny krok na drodze powołania, który prowadzi ku kapłaństwu. Towarzyszy nam pragnienie, aby coraz pełniej oddawać swoje życie Bogu i Kościołowi oraz w przyszłości wiernie służyć wspólnocie jako kapłani.

### Bibliografia:

"Kodeks Prawa Kanonicznego"

"Katechizm Kościoła Katolickiego"

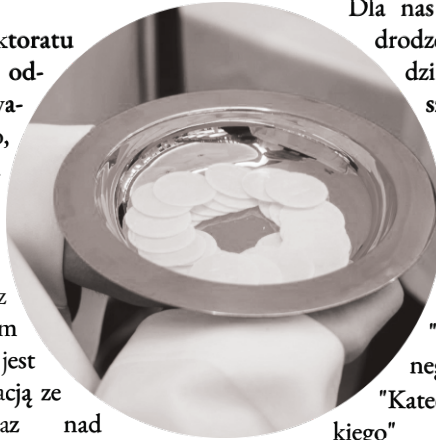
Benedykt XVI, "Verbum Domini"

Jan Paweł II, "Ecclesia de Eucharistia"

"Instrukcja Episkopatu Polski w sprawie udzielania posług lektora i akolity świeckim mężczyznom"

### Zdjęcia:

<https://www.wsd.tarnow.pl/>





## Michał Stańczyk, rok IV

**Z**martwychwstanie to jedna z najistotniejszych prawd naszej wiary. Bez niego, chrześcijaństwo prawdopodobnie nie miałoby sensu oraz przerodziłoby się w jakiegoś rodzaju sektę. Jest fundamentem naszej wiary, o czym świadczy obecność w Katolickim Credo wiary w zmartwychwstanie. Jak mówi św. Paweł „*A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara*” (1 Kor 15, 14). Pusty grób, świadkowie, sama pewność śmierci Chrystusa, składają się na wiarygodność tego wydarzenia. Bez niego chrześcijaństwo nie byłoby autentyczne a tym samym nasza nadzieja na życie wieczne po śmierci. Zmartwychwstanie Chrystusa możemy potwierdzić historycznie, o czym świadczą świadectwa ewangelistów. Przyjrzyjmy się samej wiarygodności pustego grobu. Pusty grób opisują wszystkie Ewangelie – Mt 28; Mk 16; Łk 24; J 20.



# PUSTY GRÓB - ANALIZA ZMARTWYCHWSTANIA JEZUSA

## Czy ciało Jezusa na pewno złożono w grobie?

Zgodnie z ówczesnymi zwyczajami ciało ukrzyżowanych przestępców były pozostawiane na krzyżu jako łup dla ptaków lub wrzucane do zbiorowych mogił. Jednak przypadek Jezusa jest charakterystyczny. O samym pochówku mówi już Credo Korynckie, które jest jednym z najstarszych świadectw. Czytamy, że pochówku dokonał Józef z Arymatei. Czy to wiarygodny świadek? Biblia wskazuje, że był członkiem Sanhedrynu, tego który cały zagłosował za skazaniem Jezusa. Wydaje się, że Józef był jednym z tych, który przypieczętował los Chrystusa. Jednak Łukasz podpowiada: „*Nie przysłał on na ich uchwałę i postępowanie*” (zob. Łk 23, 50-51). Stąd wniosek, iż Józef prawdopodobnie nie brał udziału w tym głosowaniu. Rodzi się jednak pytanie czy takowy człowiek w ogóle istniał, był postacią historyczną? Istnieją co najmniej dwa fakty, które to potwierdzają. Po pierwsze sam fakt, że Jezusa pochował Żyd ze stronnictwa wrogiego współczesnym chrześcijanom jest bardzo niekomfortowy, stąd wniosek, że taka postać nie mogła zostać wymyślona. Po drugie nie mogło zostać podane fikcyjne imię osoby na takim stanowisku, które współcześnie łatwo można było sprawdzić i ewentualnie zdemaskować. Na potwierdzenie faktu, że Józef zajął się pochówkiem świadczy również brak innych legend, które miałyby wprowadzać inną wersję pochówku. John A.T. Robinson uważa, że pochówek to jeden



z najstarszych i najbardziej rzetelnych faktów dotyczących historycznej osoby Jezusa.

Kredo Korynckie nie mówi o pustym grobie. Zawiera tylko wyznanie wiary w zmartwychwstanie. Jednak tutaj trzeba przyrzeć się postrzeganiu Żydów w tamtym okresie. Uważali oni bowiem kości, a nie samo ciało za przedmiot zmartwychwstania. W normalnych okolicznościach po rozłożeniu się ciała zbierali pozostałe kości i przechowywali w specjalnych pojemnikach z myślą o tym, że to one głównie będą materią zmartwychwstania. Stąd wniosek, że nie musieli pisać o pustym grobie, gdyż samo pojęcie zmartwychwstania zaprzeczało w ich rozumieniu pozostawienie ciała (tj. kości) w grobie.

### **Czy grób był dobrze zabezpieczony?**

Grób prawdopodobnie był wykuty w skale. Ukośne wyżłobienie wiodło w dół, do niskiego wejścia, które zatykano dużym kamieniem w kształcie dysku. Jego odsunięcie wymagałoby pracy co najmniej kilku silnych mężczyzn.

**Czy ciało zostało wykradzione?** Nikt współcześnie nie podaje tego argumentu. Po pierwsze rzymscy strażnicy odpowiadali za ten pochówek własnym życiem. Byli do tego wyznaczeni i odpowiednio przeszkoleni, stąd wydaje się, że prędzej oddaliby

życie w obronie tego grobu. Najważniejszym dowodem jest wiara uczniów, którzy ponosili śmierć męczeńską głosząc, że Chrystus zmartwychwstał. Gdyby ciało zostało wykradzione, zaprzeczyliby zmartwychwstaniu, które później było powodem ich prześladowania. Nikt przecież nie ryzykowałby własnego życia głosząc kłamstwo.

### **Sprzeczności w świadectwach**

Ewangelie opisują zmartwychwstanie, lecz z opisów się różni. Rozbieżności dotyczą choćby imion kobiet, pory ich przybycia, ilości aniołów. Czy świadczą to o ich nieautentyczności? Historycy badający te teksty zauważają te różnice. Jednak sam rdzeń opowieści jest taki sam: *Józef z Arymatei bierze ciało zmarłego Jezusa i składa je w grobie. Wczesnym rankiem w niedzielę następującą po ukrzyżowaniu mała grupa kobiet, uczennic Jezusa, przychodzi do grobu, który okazuje się pusty. Kobiety te widzą anioły mówiące o zmartwychwstaniu.* Różnice są drugorzędne. Poza tym, to właśnie one przemawiają za wiarygodnością Ewangelii. Gdyby wszystkie były co do detalu spójne, świadczyłyby ewidentnie o przepisaniu lub plagiacie tekstu. Te rozbieżności natomiast ukazują, że mamy do czynienia z kilkoma niezależnymi świadectwami odnoszących się do tego samego wydarzenia.

## 3 dni?

Dla wielu osób problemem jest wyliczenie 3 dni od Paschy do zmartwychwstania. Budzi to często kontrowersje lub sprzeczności. Jednak według żydowskiego sposobu ujmowania czasu nawet fragment dnia liczony jest jako cały. Stąd piątkowy wieczór, cała sobota i niedzielny poranek razem dają sumę trzech.

Czy świadkowie byli godni zaufania?

Jak wiemy świadkami pustego grobu były kobiety. Przyjaciółki i uczennice Jezusa. Czy osoby te, będąc w tak bliskiej relacji z Chrystusem mogą być wiarygodnymi obserwatorami? Należy tutaj podkreślić, że były to właśnie kobiety. W tamtych czasach kobiety w Palestynie stały bardzo nisko w hierarchii społecznej, a nawet były pogardzane. Rabinackie powiedzonka głosiły: *„Niech lepiej słowo Prawa splotnie niż dotrze do uszu kobiety”* (zob. „Talmud Jerolim-

ski”, Sota 3:4). Wiedząc to, można stwierdzić, że opis ten jest wiarygodny, bowiem gdyby był on późniejszy, legendarny to zapewne przeczytalibyśmy o mężczyznach odkrywających pusty grób, na przykład o Apostołach Janie czy Piotrze. Tu jednak one, dokonały tego odkrycia, choć niezaprzeczalnie jest to niezręczny opis, jest on jednak tym bardziej wiarygodny.



## Po co kobiety wyruszyły do grobu?

Dylematem jest samo przybycie do grobu kobiet. Jak chciały namaścić ciało Jezusa w grobie, który przecież był rzetelnie zabezpieczony? Aby to zrozumieć potrzeba dostrzec szacunek jakim darzono Jezusa. To miłość tłumaczy ich chęć namaszczenia skatowanego Ciała. Potwierdza to fakt, że praktyką było nawiedzanie grobu przez Żydów, którzy namaszczały ciało wonnymi olejami. Trudnością było jedynie odsunięcie kamienia. Być może kobiety poszły w nadziei, że spotkają na miejscu jakichś mężczyzn, które im pomogą. Być może nie wiedziały czy im się uda dostać do ciała. Wydaje się jednak, że lepiej im było pójść niż zostać w domu za zamkniętymi drzwiami.



## Mocne przesłanki

Na koniec przyjrzymy się dowodom, które potwierdzają historyczność pustego grobu. Pierwszym, kluczowym argumentem jest bardzo stare wiarygodne źródło – Credo Korynckie (zob. 1 Kor 15). Już w tym wczesnochrześcijańskim wyznaniu wiary mamy koncepcje pustego grobu. (Mówi ono także o ukazaniu się Jezusa Kefasowi, a potem Dwunastu, oraz niepodważalne dowody ukazywania się Zmartwychwstałego PANA WIELU ŚWIADKOM - około 500 osób). Kolejnym argumentem jest znane wszystkim położenie grobu Chrystusa. Jeżeli grób nie byłby pusty, to z pewnością wiara w Jeruzolimie nie mogłaby się rozwinąć. Po trzecie specjaliści (m.in. A.N. Sherwin-White) twierdzą, że mit o pustym grobie nie mógłby się rozwinąć tak szybko po samym Zmartwychwstaniu, a szacuje się, że w Ewangelii Marka opis ten pochodzi nawet z przed 37 roku. Czwartym argumentem jest prostota tego opisu w Ewangelii według świętego Marka. Nie podejmuje on także refleksji teologicznej. Natomiast w apokryfach pochodzących z II wieku są fantastyczne, barwne opisy wyjścia Jezusa z grobu w blasku chwały. Kolejnym argumentem, który już nakreśliłem jest to, że wszystkie Ewangelie stwierdzają obecność kobiet przy grobie. Ten niewygodny fakt,

byłby zmieniony w legendach. Ostatnim dowodem, który przytoczę jest najstarsza polemika żydowska (zob. „Alethes Logos” Celsus), która postuluje, że grób był pusty! Nie pytają czy w mogile jest jeszcze ciało, lecz raczej zastanawiają się co się z nim stało.

Podsumowując, mam nadzieję, że udało mi się przybliżyć sam fakt **PUSTEGO GROBU**, który niech będzie umocnieniem w nas wiary z zmartwychwstanie Chrystusa oraz nasze przyszłe zmartwychwstanie.

## Bibliografia:

- Strobel Lee, *Sprawa Chrystusa*, Wydawnictwo „Rafał”, Kraków 2018, s. 293-316.
- „Biblia Tysiąclecia”, wydanie IV, Pallottinum, Poznań 2003
- „Alethes Logos” Celsus
- „Talmud Jeruzolimski”

## Zdjęcia:

deon.pl

www.gosc.pl

<https://bankfoto.info/wp-content/uploads/2019/04/15562471985cc2729edd3ad.jpg>

<https://wp.pl.aleteia.org/>

<https://encrypted-tbn0.gstatic.com/images?q=tbn:ANd9GcQiZNTIPE2E78vGDIYpZ-colrCzxyHPOVjJqk0g&w>





## Karol Sumara, rok III

**D**obrze są nam znane ewangeliczne opisy, w których Jezus wypędza ze świątyni handlarzy i bankierów. Synoptycy umieszczają to zdarzenie zaraz po uroczystym wjeździe Jezusa do Jerozolimy, Jan natomiast – na początku Jego działalności. Egzegeci nie mogą ustalić jednak, czy opisy Synoptyków i opis Jana przedstawiają to samo wydarzenie, czy może dwa osobne zdarzenia. Są one bardzo podobne, aczkolwiek można znaleźć w nich pewne charakterystyczne różnice.

Jan Ewangelista umieszcza to wydarzenie w okolicach Paschy żydowskiej, dlatego Jezus jako pobożny Żyd, przestrzegający Prawa i obchodzący święta, przychodzi do Jerozolimy, która jest świętym miastem dla Izraelitów. Całe to zdarzenie ma miejsce na dziedzińcu świątyni, który przekształcił się w miejsce handlu. W okresie Paschy do Jerozolimy ciągnęły wielkie rzesze ludu, które wędrując z dalekich stron, nie miał ze sobą ofiary – dlatego też każdy mógł kupić zwierzę na ofiarę, dosłownie na miejscu. Również obecność bankierów nie była niczym nadzwyczajnym, ponieważ daniny na rzecz świątyni można było zapłacić określonymi monetami. Jezus, widząc całe zamieszanie, jakie panowało na dziedzińcu, sporządza sobie bicz i wypędza handlarzy. Trzeba podkreślić, że Jezus nie ma nic przeciwko samym handlarzom, ponieważ istotnie dają oni moż-

# ŚWIĄTYNIA - PRZESTRZEŃ SPOTKANIA BOGA W SAKRAMENTACH

„ (...) z domu mego Ojca nie róbcie targowiska!”  
(J 2,16)

liwość kupienia pielgrzymom zwierząt na ofiarę. Sprzeciwia się natomiast temu, że odbywa się to w miejscu, którego charakter jest zdecydowanie inny.

Świątynia Jerozolimska, zburzona w 70 r. po Chr., miała to samo zadanie co nasze kościoły – być miejscem spotkania z Bogiem. Podejmując rozważania nad tymi fragmentami Ewangelii, można wyciągnąć jedno ciekawe zagadnienie, jakim jest dbanie o miejsca, w których dzisiaj sprawowane są sakramenty. „Gniew” Jezusa jest więc uzasadniony, gdyż dba On o świątynię, która utraciła pierwotne przeznaczenie.



Sakramenty mają swoje właściwe i określone miejsce w przestrzeni kościoła: chrzest przy chrzcielnicy, sakrament pokuty i pojednania w konfesjonale, Eucharystia przy ołtarzu. Taki porządek nie jest przypadkowy, lecz wypływa z teologii sakramentów i wyraża ich godność. Każdy sakrament posiada swoje miejsce i wewnętrzną logikę, dlatego tak istotne jest, aby nie czynić z naszych świątyń „targowiska”. Nie należy naruszać przepisów



liturgicznych regulujących sprawowanie sakramentów, ponieważ strzegą one ich sensu i sakralnego charakteru. Jednocześnie sama liturgia nie może zostać zredukowana do pustego symbolu, ponieważ jest przestrzenią naszego spotkania z żywym Bogiem. Dlatego przygotowując liturgię, należy troszczyć się o jej piękno i godność, pamiętając zarazem, aby forma nie przesłoniła treści, a to, co zewnętrzne, nie odwracało uwagi od Tego, któremu liturgia ma służyć i ku któremu prowadzi.

Cały zgiełk, który nie powinien mieć miejsca nawet na dziedzińcu świątynnym (choć stał się czymś normalnym i dopuszczalnym w okresie Paschy), z pewnością powodował niemałe zamieszanie wśród ludu przybywają-



cego do świątyni. Celem świąt ma być zbliżenie się do Stwórcy, ale czy sprzedawcy i bankierzy realizowali ten cel? Z pewnością nie, co potwierdza „nietypowy” gest Jezusa. Kościół jest miejscem, gdzie *profanum* ustępuje *sacrum*, targowisko natomiast odwraca ten porządek. Jezus otwarcie sprzeciwia się zacieraniu granic między tymi przestrzeniami w świątyniach. Mówi „*nie róbcie targowiska*”, dlatego potrzeba troszczyć się, aby *sacrum* jakie panuje w kościołach nie przekształcało się w *profanum*.

Nawiązując do motywu świątyni, św. Paweł podsuwa wielką myśl. W Liście do Koryntian (1 Kor 3,17), Apostoł mówi „*Czyż nie wiecie, że jesteście świątynią Boga, i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg*”. Słowa te, ukazują prawdę, że każdy wierzący należy do Mistycznego Ciała Chrystusa, przez co sam staje się **Świątynią Trójcy Świętej**. Dlatego nie tylko dbanie o tę zewnętrzną świątynię należy do naszych obowiązków. Nasz styl życia ma wpływ na to, jak wygląda nasza wewnętrzna świątynia. Prawdziwy porządek tej świątyni istnieje wtedy, gdy jedynym Panem serca człowieka

jest Jezus Chrystus. Bycie świątynią Boga to wielka godność, która wymaga od każdego, aby jej nie profanować. Jedną z dróg budowania pięknej świątyni jest droga świętości – droga życia w łasce uświęcającej. Wyrzucamy z naszych świątyń to, co nie jest konieczne i nie róbmy z nich targowiska.

## Bibliografia:

- Basiuk Maciej: *Wielu uwierzyło w imię Jego, widząc znaki, które czynił (J 2,13 – 25) Dążenie do świętości zadaniem chrześcijan*, w: Krag Biblijny – Zeszyt 17, s. 151-159, Tarnów 2011, Biblos
- Siemieniec Tomasz: *On zaś mówił o świątyni swojego ciała (J 2,13-25). Chrześcijanin żywą świątynią Boga na wzór Jezusa*, w: Krag Biblijny – Zeszyt 9, s. 27-35, Tarnów 2009, Biblos
- Kardys Wojciech: *Znak oczyszczenia świątyni. Powściągliwość Jezusa (J 2,13-25)*, w: Krag Biblijny – Zeszyt 55, s. 84 – 90, Tarnów 2024, Biblos
- Wons Krzysztof: *Jezus w jaskini zbójców*, w: Pastores 2006 nr. 4, s. 99-107



## Zdjęcia:

- <https://www.aktywniwpodrozy.pl/wp-content/uploads/2023/12/trondheim-aktywniwpodrozy-050-bg.webp>
- <https://skakuj-net-images.oss.nodechef.com/images/17705.jpg>
- <https://diecezja.pl/wp-content/uploads/2020/04/Konfesjonal.jpg>
- [deon.pl](https://deon.pl)





## Artur Latka, rok V

**W** teologii katolickiej sakramenty i sakramentalia stanowią dwa sposoby uświęcania człowieka w Kościele. Choć różnią się naturą i skutecznością, łączy je wspólne źródło: misterium paschalne Jezusa Chrystusa. Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium* w numerze 61 podkreśla, że wszelkie uświęcenie człowieka dokonuje się mocą paschalnego misterium Chrystusa. Zarówno sakramenty, jak i sakramentalia czerpią swoją duchową skuteczność z tej samej łaski Bożej.

Biblijnych podstaw sakramentaliów można dopatrywać się m.in. w Liście do Efezjan: „*Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nappełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym*” (Ef 1,3). Fragment ten ukazuje duchową rzeczywistość błogosławieństwa jako działania Boga względem człowieka. Podstawę dla praktyki błogosławieństw stanowi również Pierwszy List do Tymoteusza (1 Tm 4,4-5), gdzie czytamy, że wszystko „*zostaje uświęcone przez słowo Boże i modlitwę*”. Już w pierwszych wiekach Kościoła istniały praktyki o charakterze sakramentalnym. W dziele *O Tradycji Apostolskiej* Hipolit Rzymski wspomina o przynoszeniu owoców ziemi biskupowi do błogosławieństwa: „*Pierwsze owoce niech wszyscy po-*

# SAKRAMENTY A SAKRAMENTALIA

*śpieszą przynieść biskupowi, a ten, kto je przyjmuje, niech pobłogosławi [...]*”. *Pierwsze owoce niech wszyscy pośpieszą przynieść biskupowi, a ten, kto je przyjmuje, niech pobłogosławi [...]*<sup>1</sup>. Świadczy to o przekonaniu, że modlitwa Kościoła może uświęcać rzecz codziennego użytku.

Zarówno sakramenty, jak i sakramentalia posiadają cechy wspólne. Mają swoje wspólne źródło w zbawczym misterium paschalnym Chrystusa (SC 61). Drugą cechą wspólną jest wymiar eklezjalny, to znaczy, że są one sprawowane w Kościele i przez Kościół. Posiadają także znaki widzialne, tzn. elementy materialne takie jak woda, olej, słowo czy też gest. Mają także wspólny cel, którym jest uświęcenie człowieka i doprowadzenie go do zbawienia.

Chociaż sakramenty i sakramentalia posiadają wspólne cechy, istnieją między nimi wyraźne różnice. Sakramenty zostały ustanowione bezpośrednio przez Chrystusa, a sakramentalia ustanawia Kościół, który w ten sposób korzysta z władzy otrzymanej od Chrystusa. Sakramenty działają na zasadzie *ex opere operato*, czyli mocą samego faktu dokonania czynności sakramentalnej. Sakramentalia działają *ex opere operantis Ecclesiae*, czyli skuteczność

<sup>1</sup> H. Paprocki, *Tradycja Apostolska* (Hipolita Rzymskiego), w: *Studia Theologica Varsaviensia* 14 (1976), nr 1, s. 165.

ich działania zależy od modlitwy Kościoła i dyspozycji przyjmującego. Sakramenty udzielają łaski uświęcającej, a niektóre także charakteru sakramentalnego. Sakramentalia natomiast nie udzielają łaski uświęcającej bezpośrednio, lecz wypraszają łaski uczynkowe, wspomagające człowieka w drodze do zbawienia.

Sakramentalia obejmują rzeczy, osoby oraz różne momenty życia i roku liturgicznego. Wyróżniamy następujące rodzaje sakramentaliów:

**1. Błogosławieństwa** – obrzędy religijne, przez które wyprasza się łaskę dla danej osoby, ale nie zmieniając stanu osoby czy rzeczy.

**2. Poświęcenia** – akty religijne, przez które dokonują się trwale skutki w jakiejś rzeczy. Dzięki temu rzecz ta nabiera charakteru sakralnego. Można go dokonać za pomocą słów lub za pomocą olejów, wody.

**3. Konsekracje** – szczególny akt poświęcenia osób, które odbywają się przy użyciu specjalnego obrzędu.

**4. Egzorcyzmy** – obrzęd związany z wypędzeniem złego ducha z opętanych. W prostej formie egzorcyzm występuje w czasie chrztu. Mamy też egzorcyzmy uroczyste, które mogą być wypowiedziane tylko przez prezbitera z polecenia biskupa.

Szafarzami sakramentaliów są duchowni posiadający odpowiednią władzę, zgodnie z kan. 1168-1169 Kodeksu Prawa Kanonicznego. Konsekracji oraz tych poświęceń, które są zastrzeżone, dokonują biskupi i prezbiterzy. Diakon może udzielać jedynie tych błogosławieństw i innych sakramentaliów, na które zezwala prawo liturgiczne. W niektórych przypadkach księgi liturgiczne dopuszczają także udział wiernych świeckich w udzielaniu określonych błogosławieństw. Sprawowanie sakramentaliów wymaga zachowania norm liturgicznych Kościoła.





Sakramentalia mają ogromne znaczenie duszpasterskie. Uświęcają one bowiem codzienność człowieka i przypominają o obecności Boga w świecie materialnym. Nie zastępują sakramentów, ale przygotowują do ich owocnego przyjęcia, podtrzymują wiarę, pomagają właściwie przeżyć rok liturgiczny, a także chronią przed złem i umacniają duchowo. Sakramentalia są skutecznymi znakami modlitwy Kościoła, która wypływa z misterium paschalnego Chrystusa. Dzięki nim cała przestrzeń życia chrześcijanina, czyli jego dom, rodzina i przedmioty codziennego użytku, mogą zostać włączone w przestrzeń działania łaski.

### Bibliografia:

- H. Paprocki, *Tradycja Apostolska* (Hipolita Rzymskiego), w: *Studia Theologica Varsaviensia* 14 (1976), nr 1, s. 165.
- Biblia Tysiąclecia*, wyd. V, Pallottinum, Poznań 2002.
- Sacrosanctum Concilium*, w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Pallottinum, Poznań 2012.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum, Poznań 1994.

*Kodeks Prawa Kanonicznego*, Pallottinum, Poznań 1984.

*Tradycja Apostolska*, w: *Pisma wczesnochrześcijańskie* (wydanie według używanego przekładu), nr 31.

### Literatura pomocnicza:

M. Biedroń, Notatki z wykładu: *Teologia moralna – sakramenty*, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Sekcja w Tarnowie, rok akademicki 2023/2024.

### Zdjęcia:

<https://syracuse.pl/sakramentalia-uobecnieniem-krolestwa-bozego/>

<https://www.flickr.com/photos/diecezjatarnow/54864814746/inalbum-72177720329757771/>

<https://pl.aleteia.org/2017/07/24/co-to-sa-sakramentalia-odkryj-wielka-pomoc-w-przezywaniu-codziennosci-z-bogiem/>

# SAKRAMENTY ŹRÓDŁEM CHRZEŚCJAŃSKIEJ KONDYCJI WEDŁUG ŚW. JANA PAWŁA II



### Dominik Wójcik, rok IV

Interesującym dokumentem w kontekście nauczania papieża Jana Pawła II o sakramentach jest adhortacja posynodalna *Christifideles laici*, która została ogłoszona w 1988 roku i stanowi podsumowanie prac Synodu Biskupów poświęconego powołaniu i misji świeckich. Choć dokument ten nie jest w całości poświęcony sakramentom, zawiera niezwykle istotne treści dotyczące życia sakramentalnego i jego znaczenia dla chrześcijańskiej tożsamości.

Papież podkreśla, że wcielenie w Chrystusa przez wiarę i sakramenty inicjacji chrześcijańskiej stanowi początek nowej kondycji człowieka. W adhortacji czytamy: „*Wcielenie w Chrystusa przez wiarę i sakramenty*

*chrześcijańskiej inicjacji jest dla człowieka początkiem jego nowej chrześcijańskiej kondycji, która włącza go w tajemnicę Kościoła, kształtuje jego duchowe 'oblicze', stoi u podstaw wszystkich powołań i jest punktem wyjścia dla dynamizmu chrześcijańskiego życia świeckich. W Jezusie Chrystusie, umartym i zmartwychwstałym, ochrzczony staje się 'nowym stworzeniem' (por. Ga 6, 15; 2 Kor 5, 17), oczyszczonym z grzechu i ożywionym łaską*”.

Przez wiarę i sakramenty, szczególnie przez chrzest święty, człowiek zostaje ontologicznie upodobniony do Jezusa Chrystusa i staje się dzieckiem Bożym – „nowym stworzeniem”. Sakrament chrztu nie jest jedynie obrzędem inicjacyjnym, lecz realnym wejściem w nowe życie w Chrystusie.



20 czerwca 1920 roku Karol senior i Emilia Wojtyłowie przynieśli swojego syna, Karola, przed chrzcielnicę wadowickiej fary, aby stał się on „dzieckiem Bożym”. Gdy jako papież powrócił tam podczas pielgrzymki do Polski w 1999 roku, z głębokim wzruszeniem mówił o chrzcielnicy, przy której został „wszczepiony w Chrystusa i przyjęty do wspólnoty Kościoła”. To wspomnienie ukazuje nam, że sakrament chrztu jest początkiem całej drogi wiary i powołania. Chrzest święty, jak naucza Papież w adhortacji *“Christifideles laici”*, odradza nas do życia jako dzieci Boże, jednoczy z Jezusem Chrystusem i Jego Ciałem, którym jest Kościół, oraz namaszcza Duchem Świętym, czyniąc każdego z nas duchową świątynią.



Sakrament chrztu świętego wprowadza człowieka w nowe życie w Chrystusie i powołuje go do świętości, która rozwija się przez uczestnictwo w innych sakramentach, zwłaszcza w Eucharystii, będącej źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego. Papież Polak przypomina w adhortacji: *„Chrześcijaństwo, przyobleczeni w Jezusa Chrystusa i napojeni Jego Duchem, są ‘święci’, a więc są upoważnieni i zobowiązani do tego, by świętość swojego być okazywali w świętości wszystkich swoich działań. Paweł Apostoł stale upomina wszystkich chrześcijan, aby żyli tak, ‘jak przystoi świętym’ (Ef 5, 3)”*. Świętość nie jest opcjonalnym dodatkiem do życia, ani nie jest

nakazem moralnym, ale jak to przypomina Papież jest *„niezbylwalnym wymogiem tajemnicy Kościoła”*

Czytamy w ewangelii według św. Jana: *„Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić”* (J 15, 5). Krzew winny jest symbolem obfitości, radości, płodności oraz życia. *„W mitach pojawia się jako odzwierciedlenie ludzkich marzeń”*. Jezus obrazując nam w ten sposób, chce powiedzieć, że to On jest wszystkim o czym marzy człowiek. W Chrystusie spełniają się ludzkie pragnienia, nie świat koi głód życia, ale Jezus, który jest **Drogą, Prawdą i Życiem**. W Nim życie ludzkie staje się sensowne i głębokie. Papież naucza: *„Rozkwit i rozrost latorośli zależy od tego, jak mocno trwają one w winnym krzewie”*. Bez żywego trwania w Chrystusie latorośl nie może przynosić owocu, a wręcz odwrotnie więdnie i usycha (por. 1 P 1,24-25).

Chrześcijańska kondycja w sposób szczególnie realizuje się w rodzinie, która *„jest wspólnotą miłości i życia, która powstaje, gdy mężczyzna i kobieta całkowicie oddają się sobie nawzajem w małżeństwie, gotowi przyjąć dar potomstwa”*<sup>1</sup>. To w niej człowiek rodzi się i wzrasta, uczy się wartości moralnych, poznaje Boga i właściwie korzysta z wolności. Rodzina jest podstawową komórką społeczeństwa oraz miejscem, w którym wiara, nadzieja i miłość stają się codziennym doświadczeniem. Dlatego Papież przypomina o jej niezastąpionej roli zarówno w Kościele, jak i w życiu społecznym.

Podsumowując, **sakramenty stanowią fundament i źródło chrześcijańskiej kon-**

<sup>1</sup> Jan Paweł II *„Chrońmy prawa rodziny. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»”*, 26.12.1999.



**dycji.** To przez nie człowiek zostaje wszczepiony w Chrystusa, staje się dzieckiem Bożym i otrzymuje łaskę do życia w świętości. Nauczanie św. Jana Pawła II w adhortacji "*Christifideles laici*" ukazuje, że życie sakramentalne nie jest dodatkiem do wiary, lecz jej istotą i dynamizmem. Trwanie w Chrystusie poprzez sakramenty prowadzi do duchowego wzrostu, owocności oraz budowania wspólnoty Kościoła i rodziny. Jakość życia sakramentalnego bezpośrednio wpływa na dojrzałość wiary i zdolność do realizacji chrześcijańskiego powołania w świecie.

### **Bibliografia:**

Pismo Święte, wyd. Biblia Tysiąclecia.

Katechizm Kościoła Katolickiego.

Jan Paweł II, *adhortacja posynodalna Christifideles Laici*.

Jan Paweł II, *Chrońmy prawa rodziny. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»*. 26.12.1999.

Stanisław Biel SJ, *Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami*. Komentarz do Fragmentu J 15, 1-8, <https://jezuici.pl/2024/04/ja-jestem-krzewem-winnym-wy-latoroslami-mysli-do-medytacji-na-5-niedziele-wielkanocna-rok-b/>.

o. Celestyn Paczkowski OFM, *Symbole chrześcijańskie – Winny krzew i winnica*, <https://franciszkanie.com/index.php/2023/04/symbole-chrzescijanskie-winny-krzew-i-winnica/>.

### **Zdjęcia:**

<https://dzielo.pl/triduum-z-okazji-100-lecia-chrztu-sw-jana-pawla-ii-chrzcielnica-ol-tarz-kaplica/>

[bialykruk.pl](http://bialykruk.pl)



## Mateusz Kuta, rok II

Sakramenty Nowego Przymierza stanowią centralny element życia chrześcijańskiego. Przypomina o tym Katechizm Kościoła Katolickiego, który stwierdza, że „całe życie liturgiczne Kościoła koncentruje się wokół Ofiary eucharystycznej i sakramentów” (KKK, nr 1113). Nowe Przymierze w Chrystusie to wielka miłość Boga, w której Chrystus ustanawia dla nas sakramenty, abyśmy mogli korzystać z Bożej łaski i godnie prowadzić nasze życie chrześcijańskie.

Sakramentami nazywamy - za świętym Augustynem - widzialne znaki niewidzialnej łaski. Termin „Nowe Przymierze” wskazuje nam, że „zostały ustanowione przez Jezusa Chrystusa” (KKK, nr 1114). Są „<mocami, które wychodzą> z zawsze żywego i ożywającego Ciała Chrystusa, oraz działaniami Ducha Świętego urzeczywistnianymi w Jego Ciele, którym jest Kościół” (KKK, nr 1116). Dlatego sakramenty mają tak wielkie



# SAKRAMENTY NOWEGO PRZYMIERZA

znaczenie, gdyż zostały ustanowione dla Kościoła i są sprawowane we wspólnocie Kościoła (por. KKK, nr 1118). Sakramenty budują Kościół i ukazują wiernym tajemnicę miłości samego Boga. Przekazane zostały do sprawowania pierwotnie Apostołom, aby sprawując je, mogli „iść na cały świat” (Mk 16,15) i szafować je dla budowania wspólnoty Kościoła. Sakramenty są kontynuacją zbawczego działania Bożego na kartach historii, narzędziem tworzenia wspólnoty chrześcijańskiej i uświęceniem każdego człowieka, który przyjmuje łaski, płynące z sakramentów. W Kościele katolickim wyróżnia się siedem sakramentów, które dzielą się na trzy grupy: sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego, sakramenty uzdrowienia oraz sakramenty w służbie komunii.

**Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego** są, jak wskazuje ich nazwa, fundamentami całego życia chrześcijańskiego i dotyczą poszczególnych etapów rozwoju tego życia. Umacniają wierzącego w drodze do świętości, obdarowując niezbędnymi łaskami w danym momencie jego życia. Do tej grupy sakramentów zalicza się: **chrzest, bierzmowanie i Eucharystię**. W Polsce zazwyczaj chrzci się dzieci w wieku niemowlęcym, zaś sakrament Eucharystii młodzi uczniowie Jezusa przyjmują na etapie trzeciej klasy szkoły podstawowej. Z kolei, bierzmowanie przyjmuje się w wieku młodzieńczym, otrzymując pełnię darów Ducha Świętego. Te trzy filary wiary młodego czło-



wieka, budują jego chrześcijańską tożsamość, ale i umacniają umiejętność świadczenia o swojej wierze. W przypadku nieochrzczonych osób dorosłych, które pragną przystąpić do tego sakramentu, przystępują one do tzw. katechumenatu, przez który rozumie się okres przygotowania do chrztu i zaznajomienia się z podstawowymi prawdami wiary chrześcijańskiej.

Kolejną grupą sakramentów są **sakramenty uzdrowienia**. Zdajemy sobie sprawę, że jako ludzie obarczeni grzechem pierworodnym, jesteśmy zbyt słabi, by o własnych siłach odczytywać i wypełniać wolę Bożą. Dlatego Pan zsyła nam pomoc w postaci sakramentów uzdrowienia, a więc spowiedzi oraz namaszczenia chorych. Chrystus, ustanawiając sakrament **pokuty i pojednania**, wzywa do powrotu do Ojca, od którego człowiek oddalił się przez grzech. (por. KKK, nr 1423). Wierzący, który wyznaje swoje winy podczas spowiedzi i okazuje żal za popełnione zło oraz postanowienie poprawy swojego życia, dostępuje na nowo pojednania z Bogiem. Owo pojednanie jest

wielkim darem Pana, które przywraca nam łaskę uświęcającą, a więc życie Boże w nas. Serce człowieka zostaje oczyszczone dzięki działaniu Bożego Miłosierdzia.

Z kolei sakrament **namaszczenia chorych** wspiera cierpiących w znoszeniu ich bólu i wszelkich chorób. *„Przez święte namaszczenie chorych i modlitwę prezbiterów cały Kościół poleca chorych cierpiącemu i uwielbionemu Panu, aby ich podźwignął i zbawił: a także zachęca ich, aby łącząc się dobrowolnie z męką i śmiercią Chrystusa przysparzali dobra Ludowi Bożemu”* (*Lumen gentium*, nr 11). Nauczanie Kościoła zaprasza, byśmy, jako wierzący, wspominali w modlitwie najbardziej cierpiących, aby Chrystus, który najwięcej wycierpiał podczas swojej męki, jako doskonały Lekarz, opatrzył rany swoich wiernych. Chorzy zachęceni są do ofiarowania swojego bólu i cierpienia w intencji całej wspólnoty Kościoła.

Ostatnią grupą są **sakramenty w służbie komunii**. Każdy z nas dąży do świętości, lecz nasze kroczenie ku Bogu odbywa się na różnych drogach powołania. Człowiek może



w pełni poświęcić swoje życie Bogu poprzez przyjęcie święceń kapłańskich lub podążać drogą do zjednoczenia z Panem w małżeństwie. Świecenia to ukierunkowanie się w pełni na służbę. Kapłani są „z ludzi wzięci i dla ludzi ustanowieni w tych sprawach, które odnoszą się do Boga” (*Presbyterorum ordinis*, nr 3). Przez sakrament święceń są oni oddani Bogu i ludziom w całości. Ich życie jest służbą dla rozszerzania Królestwa Bożego. Ten sakrament na zawsze wpisuje nową tożsamość w duszę mężczyzny przyjmującego święcenia. Na drodze kapłańskiej wyróżnia się trzy stopnie sakramentu święceń: diakonat, prezbiterat i episkopat.

**Małżeństwo**, z kolei, zobowiązuje nas do wybrania jednej osoby płci przeciwnej, z którą wspólnie postanowimy podjąć dalszą drogę do świętości w życiu małżeńskim i rodzinnym. Księga Rodzaju przypomina: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24).

Po zawarciu małżeństwa sakramentalnego młodzi jednoczą się, by wspólnie kroczyć drogą do świętości spełniając obowiązki życia małżeńskiego i rodzinnego. Ich wspólnota cechuje się wzajemnym oddaniem w miłości oraz ukierunkowaniem na przekazanie nowego życia, o które wspólnie będą się troszczyć.

Dla wyznawcy Chrystusa sakramenty są ostoją od niebezpieczeństw tego świata, ponieważ to właśnie w nich odnajduje się pierwszeństwo działania Boga. Stanowią one pomoc i umocnienie przyjętej wiary w Boga, otwierając na Jego łaskę. Dzięki życiu sakramentalnemu wzbogacamy naszą relację z Panem, umacniamy się w czynieniu dobra i krocymy codzienna drogą świętości.

## Bibliografia:

Św. Augustyn, *In Ioannis Evangelium Tractatus (Traktaty do Ewangelii św. Jana)*, traktat 80;  
*Biblia Tysiąclecia*, wyd. V, Pallotinum;  
*Katechizm Kościoła Katolickiego*, wyd. II, Pallotinum;  
*Sobór Watykański II*, wyd. I, Pallotinum.

## Zdjęcia:

<https://boleslawalament.pl/sakramenty/>  
<https://alam.pl/sakramentalia-jako-srodki-uswiecenia-w-kosciele-katolickim/2/>  
<http://www.jadwigakozanow.pl/6-nie-dziela-z-wykla-wymagania-nowego-przymierza/>



## Szymon Wiśniowski, rok IV

**L**iturgia stanowi doskonałą i niepodzielną wartość, której źródłem jest Objawienie przekazane przez Boga Człowieka. Wywiera głęboki wpływ zarówno na życie jednostki, jak i na całą wspólnotę wierzących. Choć liturgia w swej istocie nie zależy od zmiennych form cywilizacji, w swej formie korzysta z dorobku kultury – wykorzystuje język w celach kultycznych i dydaktycznych, a także architekturę, malarstwo, rzeźbę, złotnictwo, hafciarstwo, zdobnictwo i wiele innych sztuk<sup>1</sup>.

Wszystko to służy uwielbieniu Boga oraz uświęceniu człowieka. Liturgia stanowi niewyczerpane bogactwo wartości zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych, które znajdują swój szczególny wyraz w sztuce sakralnej<sup>2</sup>. Sztuka kościelna jawi się zatem jako pedagogia<sup>3</sup> sakramentów, która ma za zadanie podprowadzić do głębszego przeżywania najgłębszych prawd wiary. Kształt chrzcielnic<sup>4</sup>, monstrancji, usytuowanie ołtarza, haft

<sup>1</sup> Zob. Ch. Zieliński, *Sztuka sakralna. Co należy wiedzieć o budowie, urządzeniu, wyposażeniu, ozdobie i konserwacji domu Bożego*, Poznań 1959, s. 5.

<sup>2</sup> Zob. Ch. Zieliński, *Sztuka sakralna*, s. 38.

<sup>3</sup> Pedagogia (gr. παιδαγωγός) dosł. *prowadzący dziecko*.

<sup>4</sup> Zob. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, „Chrzcielnica”, w:

## SZTUKA SAKRALNA PEDAGOGIĄ SAKRAMENTÓW

### Liturgiczne piękno w służbie świętych tajemnic.

na ornacie, obraz w ołtarzu głównym, czy szlachetność kielicha mszalnego przemawiają równoległe do słów kapłana. „Spotkanie z pięknem może stać się uderzeniem strzały, która rani duszę i tak otwiera jej oczy, że teraz dusza, wychodząc od doświadczenia, zyskuje kryteria osądu, a zarazem jest w stanie poprawnie oceniać argumenty”<sup>1</sup>.

#### Pedagogiczna natura znaków sakramentalnych

Sakramenty, z samej swej definicji, opierają się na strukturze znaku. Konstytucja „*Sacrosanctum Concilium*” (KL 59) podkreśla, że celem sakramentów jest nie tylko uświęcenie człowieka i oddanie czci Bogu, ale także – „jako znaki” – pouczenie. Nie da się mówić o sferze duchowej, całkowicie pomijając to, co fizyczne. Hugon ze Świętego Wiktora w komentarzu do „*De caelesti hierarchia*” Pseudo-Dionizego przekonuje, że rzeczywistość, którą odbieramy zmysłami, jest niezbędnym narzędziem poznawczym. Bez pośrednictwa rzeczy widzialnych nie byłibyśmy w stanie ująć i zrozumieć tego, co ze swej natury pozostaje ukryte przed ludzkim wzrokiem<sup>2</sup>. Należy jednak zauważyć, że Hugon widział w ziemskim pięknie byt nieadekwatny wobec absolutnego ideału.

*Encyklopedia Katolicka*, tom III, red. L. Bieńkowski, W. Granat, F. Gryglewicz et al., Lublin 1989, s. 347-348.

<sup>1</sup> J. Ratzinger, *Davanti al Protagonista. Alle radici della liturgia*, Siena 2009, s. 67.

Niedosyt, jaki pozostawia piękno widzialne ma ukierunkować na nieuchwytną doskonałość Boga<sup>1</sup>. W tym kontekście sztuka sakralna nie jest jedynie zewnętrzną dekoracją, ale jawi się jako przedłużenie i dopowiedzenie znaków liturgicznych, a jej zadaniem jest uczynienie widzialnym tego, co w celebracji widzą oczy wiary, lecz pozostaje ukryte dla oczu ciała.

### Piękno jako *veritatis splendor*

Papież Benedykt XVI w adhortacji "*Sacramentum Caritatis*" podkreślał wewnętrzny, nierozzerwalny związek prawdy i piękna w liturgii. „*Liturgia bowiem, jak i zresztą Objawienie chrześcijańskie, ma wewnętrzny związek z pięknem: to veritatis splendor, blask prawdy*”<sup>2</sup>. Piękno w liturgii, które fascynuje i pociąga nie jest powierzchownym „estetyzmem”, sztuką dla sztuki ani poszukiwaniem przyjemnych doznań, ale sposobem docierania do nas prawdy o miłości Boga w Chrystusie. Jako jeden z przymiotów Boga i Jego Objawienia, piękno stanowi element konstytutywny liturgii – to ono sprawia, że prawda staje się dla człowieka nie tylko zrozumiała, ale i pociągająca<sup>3</sup>. „*Liturgia jest więc spotkaniem z Bogiem, który jest prawdą i pięknem, a sztuka kościelna jest jednym z wyrażen tego spotkania*”<sup>4</sup>.

### Sztuka w służbie mistagogii sakramentalnej

<sup>1</sup> Zob. S. Kobielus, *Symboliczna sztuka średniowieczna jako narzędzie do prezentacji rzeczywistości niewidzialnej*, „Communio” 16/6 (1996), s. 42.

<sup>2</sup> Benedykt XVI, *Sacramentum Caritatis*, 35.

<sup>3</sup> Benedykt XVI, *Sacramentum Caritatis*, 35.

<sup>4</sup> J. Królikowski, *Święty obraz w liturgii w ujęciu kardynała Josepha Ratzingera, w: „Sacrum et Decorum. Materiały i studia z historii sztuki sakralnej”*, (17), 2024, s. 69.

Kościół, głosząc orędzie Chrystusa, potrzebuje zatem sztuki, która potrafi w przystępny i czytelny sposób wyrazić to, co z natury jest niewyraźne, jednocześnie nie pozabawiając tego orędzia jego transcendentnego charakteru ani wymiaru tajemnicy. Również sam Chrystus często posługiwał się obrazami i przypowieściami w swoim nauczaniu, co odpowiadało logice Wcielenia: Chrystus sam stał się widzialnym obrazem niewidzialnego Boga<sup>1</sup>. Nie sposób wyczerpująco omówić symbolicznego wymiaru sztuki sakralnej, dlatego na łamach niniejszego artykułu zarysowane zostaną jedynie wybrane zagadnienia, które należałoby znacząco pogłębić.

### Architektura sakralna

Istotnym elementem sztuki sakralnej pozostaje bez wątpienia architektura świątyni. Trzeba podkreślić, że jej zasadniczym zadaniem jest zapewnienie wspólnocie Kościoła, sprawującej misteria wiary – zwłaszcza Eucharystię – przestrzeni jak najlepiej odpowiadającej wymogom prawidłowego i godnego przebiegu celebracji liturgicznych<sup>2</sup>.

W tym kontekście wymownym przykładem jest Bazylika *Sagrada Familia* w Barcelonie, zaprojektowana przez Antoniego Gaudiego. Ta niezwykła świątynia – „*widzialny znak niewidzialnego Boga, ku któremu wznoszą się [jej] wieże jak strzały wskazujące na absolutne światło i na Tego, który sam jest Światłem, Wysokością i Pięknem*”<sup>3</sup>, przekraczając poczucie doczesności – stała się swego rodzaju katechezą – co zauważył w swojej homilii Benedykt XVI podczas

<sup>1</sup> Zob. Jan Paweł II, *List do artystów*, 12, Watykan 1999.

<sup>2</sup> Zob. Benedykt XVI, *Sacramentum Caritatis*, 41.

<sup>3</sup> Benedykt XVI, Homilia podczas dedykacji kościoła *Sagrada Familia* w Barcelonie, 7 XI 2010.

aktu jej dedykacji. Jej wertykalizm jawi się jako symbol transcendencji. Architekt inspirował się „trzema księgami”, które kształtowały go jako człowieka, wierzącego i twórcę: natury, Pisma Świętego i liturgii. Już same kolumny w nawie głównej, stylizowane na monumentalne drzewa, rozgałęziające się ku górze<sup>1</sup>, przywołują pierwotną harmonię stworzenia, a zarazem otwierają perspektywę na miejsce sprawowania Ofiary. Dzięki wielu takim zabiegom, artysta potrafił zintegrować rzeczywistość stworzonego świata z historią zbawienia – opisaną na kartach Biblii i uobecnianą w sakramentach stanowiących liturgię Kościoła<sup>2</sup>. Również pięknie wykonane witraże, współgrając ze światłem słonecznym, kreują obraz, stając się „Ikonostasem Zachodu”<sup>3</sup>.

## Malarstwo ścienne i sztalugowe

Zgodnie z wielowiekową tradycją Kościoła w świątyniach umieszcza się wizerunki Chrystusa, Najświętszej Maryi Panny oraz świętych, aby wierni mogli oddawać im należną cześć. Przedstawienia te powinny być tak ukształtowane, by wprowadzały wier-



nych w misteria wiary celebrowane w liturgii. Przy urządzaniu i dekorowaniu kościoła, zwłaszcza poprzez sztukę obrazową, trzeba kierować się troską o pogłębienie pobożności całej wspólnoty oraz zachowanie piękna i godności przedstawień<sup>1</sup>. Ikonografia o charakterze religijnym powinna być ukierunkowana na sakramentalną mistagogię – wprowadzać wiernych w misterium sakramentów oraz pogłębiać jego rozumienie<sup>2</sup>.

Dobrym przykładem jest Kaplica Sykstyńska, w której fresk Michała Anioła „Sąd Ostateczny” przedstawia ostateczne spotkanie człowieka z Bogiem, jego odpowiedzialność i wezwanie do życia w łasce. Podobnie Eucharystia celebrowana w tym miejscu, pozwala wiernym uczestniczyć w sakramentalnym *misterium ofiary Chrystusa*, włączając się w niebiańską liturgię, w której mają już udział święci przedstawieni także na fresku.

<sup>1</sup> Zob. *Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, 318.

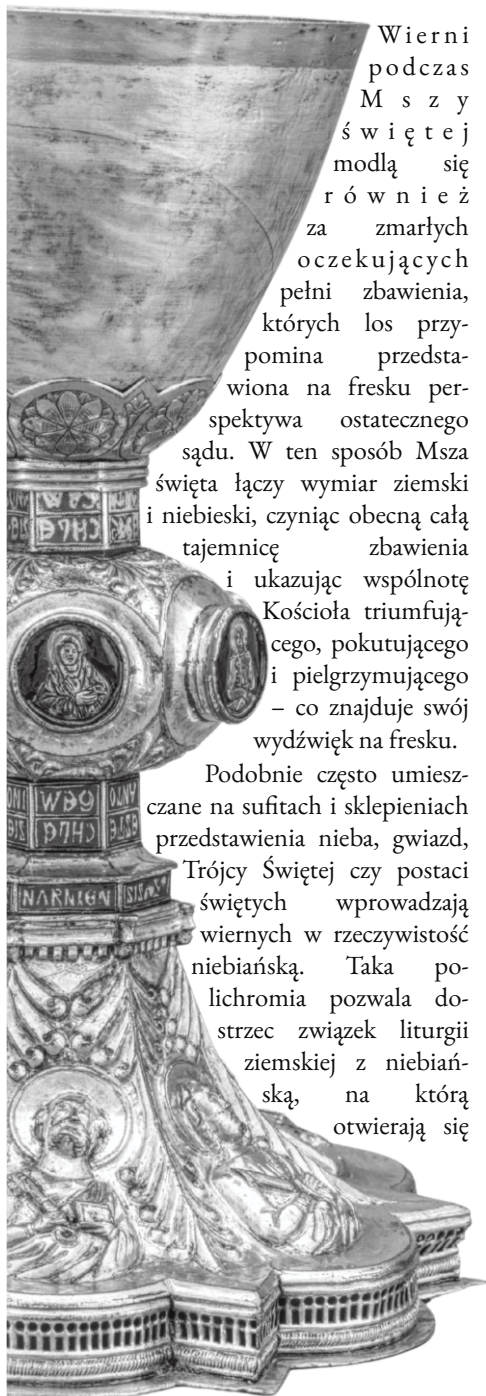
<sup>2</sup> Zob. Benedykt XVI, *Sacramentum Caritatis*, 41.

<sup>1</sup> Warto zauważyć, że ich łączna liczba wynosi 52 – co odpowiada liczbie wszystkich niedziel w ciągu roku, z wyłączeniem Niedzieli Wielkanocnej.

<sup>2</sup> Zob. Benedykt XVI, Homilia podczas dedykacji kościoła *Sagrada Familia* w Barcelonie.

<sup>3</sup> Zob. J. Ratzinger, *Duch Liturgii*, w: *Opera omnia*, t. XI: *Teologia Liturgii*, Lublin 2012, s. 107.





Wierni podczas Mszy świętej modlą się również za zmarłych oczekujących pełni zbawienia, których los przypomina przedstawiona na fresku perspektywa ostatecznego sądu. W ten sposób Msza święta łączy wymiar ziemski i niebieski, czyniąc obecną całą tajemnicę zbawienia i ukazując wspólnotę Kościoła triumfującego, pokutującego i pielgrzymującego – co znajduje swój wydzwięk na fresku.

Podobnie często umieszczone na sufitach i sklepieniach przedstawienia nieba, gwiazd, Trójcy Świętej czy postaci świętych wprowadzają wiernych w rzeczywistość niebiańską. Taka polichromia pozwala dostrzec związek liturgii ziemskiej z niebiańską, na którą otwierają się

uczestniczący w liturgii wierni, niczym podczas liturgii wschodniej części prosfory ułożone na dyskosie wokół Baranka, obrazujące *ikonę Kościoła*. W ten sposób dekoracja świątyni harmonizując z liturgią, pogłębia doświadczenie religijne i prowadzi do głębszej kontemplacji tajemnic wiary.

Również obrazy sztalugowe, także te w ołtarzu, przedstawiające postacie świętych, patronujące parafiom, wyrażają nie tylko wiarę w ich uczestnictwo w niebiańskiej liturgii i ich orędownictwo, ale także wskazują wzór chrześcijańskiego życia, które jest również silnie związane z praktykowaniem sakramentów.

## Szaty liturgiczne jako *szata chwały*

Szaty liturgiczne nie są jedynie funkcjonalnym ubiorem, lecz integralnym elementem sakramentalnej mistagogii, który ma przyczyniać się do piękna samej świętej czynności<sup>1</sup>. Kapłan przywdziewając szaty, nie tylko zarzuca na siebie „jarzmo Pana”, którego ornat jest symbolem, ale dokonuje także wizualnego zatracenia swojego ludzkiego „ja”, by szafując sakramentami działać *in persona Christi*<sup>2</sup>. Szlachetne piękno szat oraz ich sybolyka kolorów<sup>3</sup> wyrażają charakter celebrowanych misterii wiary.

Szczególnego znaczenia nabiera w tym kontekście troska o szaty zabytkowe, które uszyte ze szlachetnych tkanin, posiadające

<sup>1</sup> Zob. *Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, 335; por. *Redemptionis Sacramentum*, 121.

<sup>2</sup> Zob. Benedykt XVI, *Homilia podczas Mszy św. Krzyżma w Wielki Czwartek*, 5 kwietnia 2007.

<sup>3</sup> Na temat pedagogii koloru zielonego w liturgii powstał już artykuł na łamie tego czasopisma: M. Borowiec, *Zielony jako liturgiczny kolor nadziei*, w: „Poślij mnie”, XXXIV, 1(145), 2025, s. 30.

misterne zdobienia, są wyraźnym dziedzictwem wiary dawnych wieków. Sięganie w liturgii po ornaty historyczne, jeśli ich stan zachowania i kontekst mogą służyć *sacrum*, nie jest wyrazem muzealnego sentymentalizmu, ich szlachetność może zdumiewać wiernych wobec tajemnicy Boga także dziś, podkreślając jednocześnie żywą ciągłość Kościoła oraz fakt, że liturgia wykracza poza „tu i teraz”. W liturgii ważne jest uwzględnienie wszystkich przewidzianych form przekazu, także paramentów, które również mają siłę oddziaływania<sup>1</sup>.

## Duszpasterska odpowiedzialność za piękno

Duszpasterz jako znający funkcje i przeznaczenie wszystkich obiektów i przedmiotów mających związek z kultem religijnym, powinien dbać o ich wewnętrzną wartość<sup>2</sup>. *„Jeżeli Kościół ma nadal nawracać, czyli uczyłowieczać świat – jak może odrzucać z liturgii piękno? Piękno tak mocno splecione z miłością, a także ze wspaniałością Zmartwychwstania? Nie, chrześcijanin nie powinien zadowalać się czymś łatwym. Nie powinien ustawać w dążeniu, by Kościół stał się ojczyzną piękna prawdziwego, bez którego świat stanie się początkiem piekła”*<sup>3</sup>.

Dogłębne poznanie form wypracowanych przez sztukę sakralną na przestrzeni wieków może stanowić istotne wsparcie dla osób odpowiedzialnych za troskę o liturgię i jej przestrzeń – a więc sakramenty. Równocześnie należy otaczać szacunkiem i troską paramenty liturgiczne, elementy dekoracyjne oraz naczynia sakralne, tak aby budziły podziw

<sup>1</sup> Zob. Benedykt XVI, *Sacramentum Caritatis*, 40.

<sup>2</sup> Zob. Ch. Zieliński, *Sztuka sakralna*, s. 26.

<sup>3</sup> J. Ratzinger, *Raport o stanie wiary*, w: *Opera omnia*, t. XIII/1: W rozmowie z czasem, Lublin 2017, s. 131.

wobec misterium Boga, wyrażały jedność wiary oraz sprzyjały pogłębianiu pobożności<sup>1</sup>. Nie chodzi o sztuczny przepych, ale szlachetną prostotę<sup>2</sup>: *„nawet wtedy bowiem, gdy Eucharystia jest celebrowana na małym ołtarzu wiejskiego kościoła, jest ona wciąż poniekąd sprawowana na ołtarzu świata. Jednoczy niebo z ziemią. Zawiera w sobie i przenika całe stworzenie”*<sup>3</sup>.

Należy zatem docenić i jednoznacznie pochwalić księży, którzy bezpośrednio lub pośrednio troszczą się o piękno liturgii i przestrzeni liturgicznej – czy to poprzez troskę o *antependium*, renowację ławy kolatorskiej, oprawienie i przywrócenie do kościołów zażytkowych obrazów, czy dbałość o używane szaty liturgiczne. Te wyrazy zatroskania są nadzieją dla przeżywanego dziś kryzysu sztuki sakralnej i sztuki w ogóle, i to w skali wcześniej niespotykanej, który jest także kryzysem człowieczeństwa oraz przejawem „duchowej ślepoty”<sup>4</sup>. *„Sztuka jest zawsze owocem poszukiwania prawdy, która jednak w dzisiejszej kulturze została naznaczona podwójnym rozbiciem: rozbiciem relacji między Bogiem i człowiekiem oraz rozbiciem człowieka w sobie samym”*<sup>5</sup>.

Nie można jednak zapomnieć, że **sama forma, nawet najdoskonalsza – nie zastąpi żywej wiary wspólnoty, bez której cała sztuka sakralna może pozostać pusta, będąc jedynie estetycznymi obiektami.**

<sup>1</sup> Zob. Benedykt XVI, *Sacramentum Caritatis*, 41.

<sup>2</sup> Por. *Sacrosanctum Concilium*, s. 34, 122, 124.

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*, 8.

<sup>4</sup> Por. J. Ratzinger, *Duch Liturgii*, s. 108-109.

<sup>5</sup> J. Królikowski, *Święty obraz w liturgii w ujęciu kardynała Josepha Ratzingera*, s. 72.



## Miłosz Borowiec, rok IV

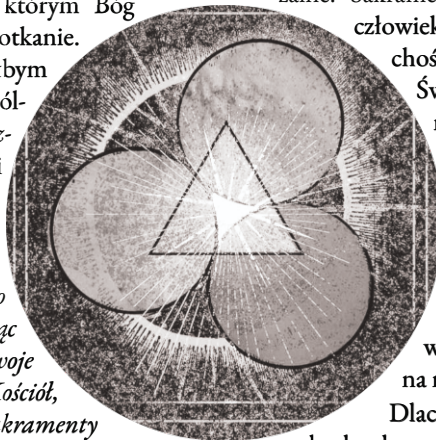
**W**szyscy doskonale wiemy, że liturgia pełna jest znaków, mniej lub bardziej dla nas znanych. Ten temat bardzo często ostatnio pojawiał się w naszym czasopiśmie – i dobrze, bo rozważanie rzeczywistości ukrytej pod postacią znaków liturgicznych umożliwi nam głębsze przeżycie misterium, w którym Bóg wychodzi nam na spotkanie.

W tym artykule chciałbym więc przyjrzeć się szczególnym znakom – „skutecznym znakom łaski”<sup>1</sup>, czyli sakramentom, które nie tylko symbolizują zbawienie, ale je dają<sup>2</sup>.

„Chrystus «siedząc po prawicy Ojca» i rozlewając Ducha Świętego na swoje Ciało, którym jest Kościół, działa obecnie przez sakramenty ustanowione przez Niego w celu przekazywania łaski. Sakramenty są widzialnymi znakami (słowa i czynności), zrozumiałymi dla człowieka. Urzeczywistniają one skutecznie łaskę, którą oznaczają, za pośrednictwem działania Chrystusa i przez moc Ducha

# SKUTECZNE ZNAKI ŁASKI

Świętego”<sup>1</sup>. W przytoczonym fragmencie *Katechizmu Kościoła Katolickiego* możemy zauważyć, że sakramenty nie są takimi znakami, jak wszystkie inne. One nie służą przekazaniu informacji zaszyfrowanej za pomocą systemu znaków, ale pozwalają nam prawdziwie uczestniczyć w niewidzialnej rzeczywistości nadprzyrodzonej łaski Bożej jako widzialne obrazy tego, co niewyobrażalne. Sakramenty znacznie przekraczają



człowieka ukazując mu jego kruchość i małość wobec Trzykroć Świętego Boga i Jego tajemnic, a jednocześnie są dla człowieka bramą, przez którą może on – dzięki wierze – wejść w rzeczywistość *sacrum*; są przestrzenią, w której dwie tak radykalnie inne rzeczywistości (Boga i człowieka) na moment się łączą.

Dlatego to wszystko przybrało akurat taką, symboliczną postać? Czy Kościół nie mógłby posłużyć się czymś prostszym i możliwym do zrozumienia? Otóż „wszystkie sakramenty Nowego Przymierza zostały ustanowione przez Jezusa Chrystusa”<sup>2</sup>, dlatego Kościół nie może ich zmienić. Sam Chrystus nadał swoim słowom

<sup>1</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1131

<sup>2</sup> Por. Adam Kokoszka, *Zobowiązujące znaki łaski cz. I*, Tarnów 1997, s. 11

<sup>1</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1084

<sup>2</sup> Sobór Trydencki, Sesja VII, *Dekret o sakramentach*, Kanon 1

10 I 2026  
Opłatek Towarzystwa Przyjaciół WSD



18 I 2026  
Dzień skupienia dla Rodziców diakonów



4 II 2026  
Lektura z panem redaktorem Grzegorzem Górnym



14-15 II 2026  
Dzień skupienia alumnów (o. Adam Kumorek)



18 II 2026  
Środa Popielcowa. Msza Święta w Katedrze



22 II 2026  
Dzień skupienia Rodziców uczniów roku V



7 III 2026  
Uroczystość św. Tomasza z Akwinu  
Okolicznościowa akademія i jubileusz 90. urodzin ks. prof. Michała Hellera





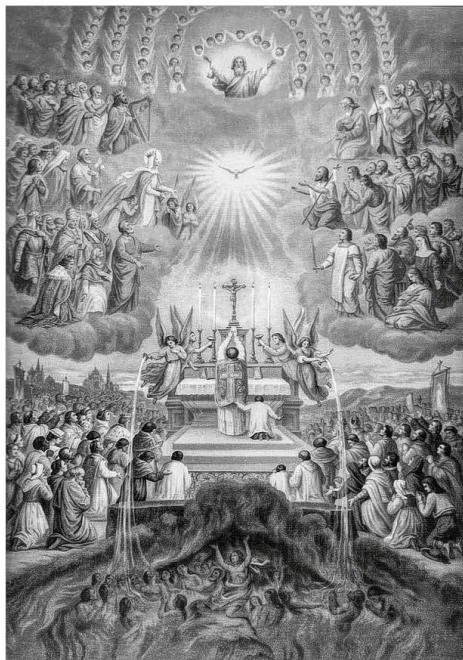
21 III 2026  
Obrzęd ustanowienia lektorów i akolitów  
pod przewodnictwem bpa Stanisława Salaterskiego



2-4 IV 2026  
TRIDUUM PASCHALNE  
i życzenia wielkanocne



i czynom charakter zbawczy<sup>1</sup>, ponieważ wcielił się w historię jako człowiek i właśnie za sprawą tych czynów, których dokonał w swoim życiu (a szczególnie za sprawą swojej męki, śmierci i zmartwychwstania) wysłużył dla ludzkości nieskończony skarbiec dóbr zbawczych<sup>2</sup>. Wszystko bowiem „to, co było widzialne w naszym Zbawicielu, przeszło do Jego misteriów”<sup>3</sup>. I chociaż wszystkie te wydarzenia dawno już przeminęły, to zbawienna moc ich owoców wciąż trwa i jest nam dostępna w sakramentach powierzonych Kościołowi do szafowania<sup>4</sup>. To właśnie



<sup>1</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1115

<sup>2</sup> Por. Adam Kokoszka, *Zobowiązujące znaki łaski cz. I*, Tarnów 1997, s. 23-24

<sup>3</sup> Św. Leon Wielki, *Sermones*, 74, 2: PL 54, 398 A

<sup>4</sup> Por. Adam Kokoszka, *Zobowiązujące znaki łaski cz. I*, Tarnów 1997, s. 24

Kościół, czyli Mistyczne Ciało Chrystusa, udziela nam ze skarbcza nieskończonych łask przez sakramenty sprawowane w imieniu Chrystusa – Głowy Kościoła<sup>1</sup>.



„Oznaczają i urzeczywistniają” – zapoznanie z tymi terminami jest dla nas kluczowe, aby przybliżyć się do zrozumienia, jak „działają” sakramentalne znaki w liturgii. Należy jednak pamiętać, że sakramenty są misteriami (tajemnicami), a więc ze swej natury pełne ich zrozumienie przysłonięte jest dla rozumu<sup>2</sup>. Nie można ich więc zdefiniować tak, jak definiuje się obiekty świata przyrody czy nawet abstrakcyjne konstrukty matematyczne. *Katechizm Kościoła Katolickiego* tłumaczy, że „sakramenty są skutecznymi znakami łaski, ustanowionymi przez Chrystusa i powierzonymi Kościołowi. Przez te znaki jest nam udzielane życie Boże.

<sup>1</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nn. 1117-20

<sup>2</sup> Por. Adam Kokoszka, *Zobowiązujące znaki łaski cz. I*, Tarnów 1997, s. 29-30

*Obrzędy widzialne, w których celebrowane są sakramenty, oznaczają i urzeczywistniają łaski właściwe każdemu sakramentowi*<sup>1</sup>.



Znaki i symbole odgrywają wielką rolę w życiu człowieka. To za pomocą znaków rozpoznajemy zjawiska naturalne (np. wiemy, że dym oznacza, że gdzieś się pali), za ich pomocą przekazujemy informacje (np. przez znaki drogowe), czy też znakami wyrażamy siebie (zarówno poprzez gesty, jak i poprzez język będący przecież niczym innym jak zorganizowanym systemem znaków). Różnica polega na tym, że tak, jak zwyczajne znaki (nawet liturgiczne) jedynie oznaczają to, do czego się odnoszą, tak znaki sakramentalne nie tylko to oznaczają, ale i urzeczywistniają (rzeczywiście są tym, co oznaczają).

<sup>1</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1131

I jak np. rysunek czy też graficzny zapis słowa „książka” w istocie swojej książką nie jest, a jedynie książkę oznacza, tak sakramentalne znaki Ciała i Krwi Pańskiej, ukryte pod eucharystycznymi postaciami chleba i wina, w całej swej istocie są Prawdziwym Ciałem i Prawdziwą Krwią Jezusa Chrystusa<sup>1</sup>. A więc sakramenty nie tylko Je oznaczają, ale też urzeczywistniają je w swojej istocie i dlatego jako jedyne spośród wszystkich innych znaków są rzeczywiście „skuteczne”.

Wszystko to jest oczywiście wielkim uproszczeniem tej sakramentalnej tajemnicy, ale mam nadzieję, że ta wiedza choć w niewielkim stopniu przyczyni się do głębszego spotkania się z Bogiem przychodzącym do nas w przestrzeni liturgii. Pamiętajmy jednak, że chociaż sakramenty same w sobie naprawdę uobecniają zbawcze wydarzenia, to jeżeli braknie nam wiary – nie skorzystamy w pełni z owoców łaski, jakie z nich płyną<sup>2</sup>. Rozwijajmy więc nie tylko naszą wiedzę o liturgii, ale i pogłębiajmy wiarę w to, że Bóg prawdziwie staje się w niej obecny.

## Zdjęcia:

[potmoshetoimos.bandcamp.com/album/the-paragon-trisagion/](http://potmoshetoimos.bandcamp.com/album/the-paragon-trisagion/)

[www.salvemariaregina.info/SalveMariaRegina/SMR-207/Mass.html](http://www.salvemariaregina.info/SalveMariaRegina/SMR-207/Mass.html)

[www.goodcatholic.com](http://www.goodcatholic.com)

[chanoines-du-latran.com/zycie-wspolnotowe/](http://chanoines-du-latran.com/zycie-wspolnotowe/)

<sup>1</sup> Zob. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, n. 20

<sup>2</sup> Zob. Adam Kokoszka, *Zobowiązujące znaki łaski cz. I*, Tarnów 1997, s. 52-61



## Wojciech Błoniarz, rok III

Rok 2026 został ogłoszony przez papieża Leona XIV Rokiem świętego Franciszka, ponieważ przypada w nim 800. rocznica „szczęśliwego przejścia świętego Franciszka z Asyżu z życia ziemskiego do ojczyzny niebieskiej” (3 października 1226)<sup>1</sup>. Ten rok jest zwieńczeniem kilku wcześniejszych jubileuszy franciszkańskich (Greccio, stygmaty na La Verna, „Pieśń stworzeń”). Jednak to nie tylko

<sup>1</sup> Zob. Penitencjaria Apostolska, *Dekret o udzieleniu odpustu zupełnego w Roku Jubileuszowym w 800. rocznicę śmierci św. Franciszka z Asyżu* (10.01.2026), cytat za: liturgia.wiara.pl, <https://liturgia.wiara.pl/doc/9566720.Dekret-Penitencjarii-Apostolskiej-na-Rok-Swietego-Franciszka> [dostęp: 24.02.2026].

## ROK ŚWIĘTEGO FRANCISZKA - CZAS ŁASKI I POKOJU

jubileusz historyczny, ale przede wszystkim czas duchowej refleksji i zaproszenie do odnowienia wiary i życia Ewangelią w świecie pełnym napięć, konfliktów i niepokoju.

### Dlaczego Rok św. Franciszka?

Kościół ogłasza szczególne lata jubileuszowe wtedy, gdy chce skierować wzrok wiernych na konkretne wzorce, których droga do świętości może stać się odpowiedzią na wyzwania w obliczu których stoi świat. Postać św. Franciszka jest dziś wyjątkowo wymowna, ponieważ charyzmatem jego życia było nie tylko ubóstwo, tak bardzo powszechnie mu przypisywane i nierzadko przysyłające w świadomości ludzi inne cnoty Świętego. Franciszek żył w epoce wojen, przemocy i religijnych napięć, jednak zachował jednoznaczną postawę wobec zła i radykalizm w zaufaniu Bogu, w prostocie życia stał się znakiem pokoju. W świecie wojny i podziałów św. Franciszek nieustannie poszukiwał pokoju. Jego rozumienie pokoju





nie ograniczało się do zaprzestania wojen. Dla niego pokój był głęboko związany z doświadczeniem obecności Boga i z głęboką relacją z Nim. Takie rozumienie pokoju jako doświadczenia, które niezależnie od zewnętrznych uwarunkowań świata przemienia serce i całe życie człowieka, pozwalało świętemu z Asyżu wzbudzać Chrystusowy pokój w świecie pełnym konfliktów.

## **Jak możemy czerpać z przykładu świętego Franciszka dla budowania pokoju?**

Święty Franciszek pokazuje nam, że pokój nie pochodzi ze świata, ale z zażyłego spotkania z Bogiem. To Bóg jest jedynym źródłem trwałego pokoju. Dla budowania pokoju kluczowe jest zrozumienie nieodwracalnego porządku: najpierw Bóg, potem moja odpowiedź, a na końcu troska o pokój wokół. Zasiew, troska o wzrost, owoc. Tak żył św. Franciszek. Pozwalał, aby Bóg przez kontemplację zasiewał w nim ziarno pokoju. Potem przez cichość i łagodność życia, dbał, by pokój Chrystusowy w nim wzrastał i wydawał owoc. A tego owocu nie zachowywał tylko dla siebie, ale przez pokorę, przebaczenie i bliskość serca dzielił się nim z innymi.

Święty Franciszek uczy nas, że pokój jest dostępny dla każdego, niezależnie od zewnętrznych zawirowań w świecie. Dawcą daru pokoju jest niezmienny Bóg, a od nas zależy, czy przy współpracy z łaską Bożą będziemy chcieć przyjąć ten wewnętrzny dar i naturalnie przelewać go na spotkanych ludzi. Takie rozumienie podjęcia daru pokoju pozwala, aby pokój szerzył się w naszych środowiskach. Choćby powoli, małymi krokami.

## **Do czego jeszcze inspiruje nas św. Franciszek?**

Kościół zachęca nas, abyśmy za wzorem św. Franciszka odkrywali na nowo wartości miłości i przebaczenia, umacniali nadzieję w świecie pełnym lęku, oraz wzywa nas do czynnej miłości i odpowiedzialności za innych. Święty Franciszek przypomina, że chrześcijaństwo nie jest teorią ani ideologią, lecz stylem życia, który ma przemieniać relacje międzyludzkie, wspólnoty i całe społeczeństwa. Rok ten ma pomóc w tym, aby nadzieja pogłębiana podczas przeżywania poprzedniego jubileuszu stała się codzienną postawą.

## **Z rokiem jubileuszowym związana jest łaska odpustu zupełnego.**

Jednym z najważniejszych darów Roku św. Franciszka jest możliwość uzyskania odpustu zupełnego, czyli darowania kar doczesnych za grzechy już odpuszczone w sakramencie pokuty. Odpust mogą uzyskać członkowie Rodziny Franciszkańskiej oraz wszyscy wierni, którzy przystąpią do spowiedzi sakramentalnej, przyjmą Komunię Świętą i z sercem wolnym od przywiązania do grzechu, nawiedzą kościół lub miejsce związane ze św. Franciszkiem (np. świątynię franciszkańską) „[...] i tam pobożnie uczestniczyć będą w obrzędach jubileuszowych albo spędzą odpowiadni czas na po-

bożnej medytacji oraz zanosząc do Boga modlitwy, aby – na wzór św. Franciszka – w sercach rozdziły się uczucia chrześcijańskiej miłości bliźniego i autentyczne pragnienia zgody i pokoju między narodami, kończąc modlitwą „Ojciec nasz”, „Wierzę w Boga” oraz wzewzwaniami do Najświętszej Maryi Panny, św. Franciszka z Asyżu, św. Klary i wszystkich świętych Rodziny Franciszkańskiej”<sup>1</sup>.

Osoby chore, starsze lub niemogące opuścić domu również mogą uzyskać odpust, łącząc się duchowo z obchodami i ofiarując swoje cierpienie Bogu. Odpust można także ofiarować za zmarłych, co podkreśla wspólnotowy i miłosierny wymiar Kościoła.

## **Modlitwa Leona XIV na Rok Świętego Franciszka:**

*Święty Franciszku, nasz bracie, ty, który  
osiemset lat temu  
wyszedłeś na spotkanie siostrze śmierci  
jako człowiek pełen pokoju,  
wstawiaj się za nami u Pana.  
Ty, który w krucyfiksie z San Damiano  
rozpoznałeś prawdziwy pokój,  
naucz nas szukać w Nim źródła wszel-  
kiego pojednania  
które burzy każdy mur.  
Ty, który jako nieuzbrojony przekroczyłeś  
linie wojny  
i niezrozumienia,  
daj nam odwagę budować mosty tam,  
gdzie świat wznosi granice.  
W tym czasie targanym konfliktami i po-  
działami,  
wstawiaj się, abyśmy stali się budowni-  
czymi pokoju:*

*nieuzbrojonymi i rozbrajającymi świad-  
kami pokoju,  
który pochodzi od Chrystusa.  
Amen.*

## **Bibliografia:**

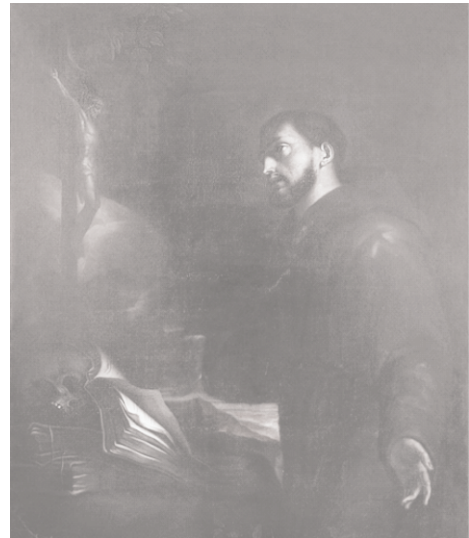
Penitencjaria Apostolska, *Dekret o udzieleniu odpustu zupełnego w Roku Jubileuszowym w 800. rocznicę śmierci św. Franciszka z Asyżu* (10.01.2026), <https://liturgia.wiara.pl/doc/9566720.Dekret-Penitencjarii-Apostolskiej-na-Rok-Swietego-Franciszka> [dostęp: 24.02.2026].

Kapucynki. *Doświadczenie pokoju w życiu świętego Franciszka* (26.01.2020), <https://kapucynki.pl/doswiadczenie-pokoju-w-zyciu-swietego-franciszka/> [dostęp: 24.02.2026].

## **Zdjęcia:**

Św. Franciszek (Rzeszów); <https://commons.wikimedia.org/>

Efrem Maria z Kcyni, *Dante Alighieri i św. Franciszek z Asyżu*; źródło: Wikimedia Commons [https://commons.wikimedia.org/](https://commons.wikimedia.org/deon.pl)



<sup>1</sup> Zob. Penitencjaria Apostolska, *Dekret o udzieleniu odpustu zupełnego w Roku Jubileuszowym...*



## Jakub Raś, rok IV

**N**iedawno Ojciec Święty Leon XIV zamykając Drzwi Święte Bazyliki Świętego Piotra zakończył, rozpoczęty przez swojego poprzednika, Rok Jubileuszowy. W ten czas łaski było wpisanych wiele ważnych dla Kościoła wydarzeń, począwszy od jubileuszów poszczególnych grup posługujących w Kościele, po wyniesienie na ołtarze nowych świętych. W dniach od 27 października do 2 listopada w Watykanie miał miejsce *Jubileusz Świata Edukacji*, w który zostało również wpisane



## „SERCE MÓWI DO SERCA” John Henry Newman – Doktor Kościoła Katolickiego

ogłoszenie Johna Henry’ego Newmana Doktorem Kościoła. Uroczysta Eucharystia, podczas której Ojciec Święty Leon XIV tego dokonał miała miejsce 1 listopada w Uroczystość Wszystkich Świętych.

John Henry Newman urodził się 21 lutego 1801 roku. Był najstarszym synem z sześciorga dzieci londyńskiego bankiera oraz matki pochodzącej z hugenockiej rodziny. Rodzice dbali o wykształcenie swoich dzieci. John naukę rozpoczął w 1808 roku udając się do londyńskiej szkoły Ealing School, uważanej za renomowaną. Od młodości wzrastał w środowisku anglikańskim, jednakże w roku 1817 przeżył (jak sam to nazywał) „swoiste przebudzenie”, poprzez zbliżenie się do ewangelicyzmu. Na owe nawrócenie składał się przede wszystkim zachwyt nad Pismem Świętym. Doświadczenia związane z przemianą życia zrodziło w jego sercu pragnienie kapłaństwa, które zrealizował 29 maja 1825 roku, mając 24 lata. Należy podkreślić, iż święcenia przyjął w kościele anglikańskim. Następnie posługiwał jako wikariusz w kościele św. Klemensa w Oksfordzie. W roku 1828 został mianowany proboszczem kościoła uniwersyteckiego św. Marii. Zasłynął przez swoje wygłaszane w niedzielne popołudnia kazania. Doświadczenie choroby, które mu wtedy towarzyszyło oraz osobiste przemyślenia skłoniły go do założenia *Ruchu Oksfordzkiego* w 1835 roku. Była to wspólna inicjatywa wraz z jego przyjaciółmi: Edwardem Pusey i Johnem Keble. Ruch ten cechował się odkrywaniem



na nowo dziedzictwa i ducha katolickiego, między innymi w liturgii. Podkreślał początkowe nauczanie Kościoła oraz wskazywał podobieństwa pomiędzy Kościołami katolickim i anglikańskim. Przez lekturę dzieł Ojców Kościoła, modlitwę oraz przemyślenia, John Henry Newman w 1845 roku postanowił przejść na katolicyzm. Dostrzegał on ciągłość i kontynuację nauczania apostoelskiego w Kościele katolickim. Wraz z tą decyzją Newman przestał być kapłanem anglikańskim. W roku 1846 otrzymał święcenia kapłańskie w Rzymie stając się księdzem Kościoła katolickiego. Decyzja o przejściu na katolicyzm spotkała się z wrogością ze strony anglikańskiej, przyjaciół Newmana oraz członków wspomnianego *Ruchu Oksfordzkiego*. Powracając do Anglii założył Kongregację Filipa Neri w Birmingham. Założył również uniwersytet w Dublinie, którego sam był pierwszym rektorem w latach 1854-1858. W tym również czasie przyczynił się do ugruntowania wielu

dogmatów katolickich poprzez wydanie swoich dzieł na ten temat. Wiele czasu poświęcał pisaniu, czego owocem są publikacje takie jak: „**O rozwoju doktryny chrześcijańskiej**” (1845), „**Apologia pro vita sua**” (1864), i wiele innych. Na dowód uznania oraz wkład w naukę Kościoła katolickiego Ojciec Święty Leon XIII obdarzył ks. Newmana godnością kardynalską. Było to ważny znak, niejako ukazujący wartość osoby nowego kardynała, która została nadszarpnięta przez nieprzychylnych anglików. Za swoje motto przyjął słowa świętego Franciszka Salezego: „Cor ad cor loquitur” (pol. „Serce mówi do serca”). Następnie kontynuował swoją pracę naukową wydając kolejne pozycje. Kardynał John Henry Newman zmarł 11 sierpnia 1890 roku w Birmingham.

Proces beatyfikacyjny rozpoczęto za pontyfikatu św. Jana Pawła II. Wyniesienia na ołtarze dokonał Ojciec Święty Benedykt XVI podczas Mszy św. sprawowanej w Birming-



ham 19 września 2010 roku. Wydarzenie to wpisywało się w czas pielgrzymki Ojca Świętego na Wyspy Brytyjskie. Warto podkreślić fakt, iż osoba kardynała Newmana była dobrze znana Benedyktowi XVI. Sam wspominał nie raz, że w czasie formacji seminaryjnej zgłębiał jego pisma. Stały się one inspiracją dla klerożyta Ratzingera, co później przedłożyło się na tematy poruszane przez Sobór Watykański II. Ojciec Święty w homilii wygłoszonej podczas beatyfikacji przytaczał motto kardynalskie Newmana i wskazywał, że jest ono ukazaniem życia chrześcijanina, które dąży do relacji z Bogiem: *„Motto kardynała Newmana: cor ad cor loquitur, czyli „Serce mówi do serca”, daje nam wgląd w jego rozumienie życia chrześcijańskiego jako powołania do świętości, doświadczanej jako głębokie pragnienie ludzkiego serca wejścia w intymną komunie z Sercem Bożym. Przypomina nam ono, że dojrzałość do modlitwy stopniowo przemienia nas na podobieństwo Boże”*. Podkreślił również ogromne dziedzictwo literacko-teologiczne, które pozostawił Święty. Zwrócił

uwagę na połączenie zarówno wiary oraz rozum, co przełożyło się na głębokie życie duchowe.

Kanonizacji dokonał Ojciec Święty Franciszek 13 października 2019 roku na Palcu Świętego Piotra. Papież nie poświęcił szczególnego fragmentu homilii Newmanowi, jednakże podkreślał fakt świętości w codziennym życiu. Po części również odwołał się do zawołania kardynalskiego Newmana oraz wskazał na szczególne znaczenie sumienia oraz wsluchiwanie się w Boży Głos. Wskazał i podkreślił, że Ewangelia ma być stylem życia, czego przykładem jest kardynał John Henry Newman.

Ojciec Święty Leon XIV ogłaszając świętego Johna Henry'ego Newmana Doktorem Kościoła podkreślił jego dorobek kulturowy oraz teologiczny, stawiając Świętego jako wzór dla młodych pokoleń. Przywołał także słowa Benedykta XVI, który podczas beatyfikacji zachęcał młodych ludzi do świętości: *„Dla każdego z was Bóg chce najbardziej, abyście mogli stać się świętymi. Kocha was znacznie bardziej niż możecie*

*to sobie wyobrazić i chce dla was wszystkiego tego, co najlepsze*". W przemówieniu podczas modlitwy Anioł Pański, Ojciec Święty ukazał świętego Johna Henry'ego Newmana jako towarzysza w drodze ku pełnej jedności. Niejednokrotnie podczas audiencji oraz innych przemówień, Papież stawiał Świętego jako wzór pedagoga i wychowawcy młodzieży. Podkreślał, że nowy Doktor Kościoła wniósł znaczący wkład w teorię oraz praktykę wychowania. Święty John Henry Newman został ogłoszony również patronem Papieskiego Uniwersytetu Urbaniańskiego.

Dostrzegamy wielkość i świętość nowego Doktora Kościoła. Na przestrzeni lat był i jest inspiracją i przykładem do świętego życia. Pociągnięci zachętą Ojca Świętego Leona XIV odkrywajmy na nowo Jego świętość i przykład życia oddanego Bogu.

## **Bibliografia:**

<https://www.filipinibytow.pl/kongregacja/sw-jan-henryk-kard-newman>

<https://www.vaticannews.va/pl/kosciol/news/2025-11/kard-newman-przez-oxford-doswietosci.html>

<https://www.vaticannews.va/pl/watykan/news/2025-10/leon-xiv-zacheca-nas-by-odkryc-newmana-rowniez-jako-pedagoga.html>

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan\\_Henryk\\_Newman](https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Henryk_Newman)

Homilia Ojca Świętego Benedykta XVI z Beatyfikacji – 19.09.2010

Homilia Ojca Świętego Franciszka z Kanonizacji – 13.10.2019

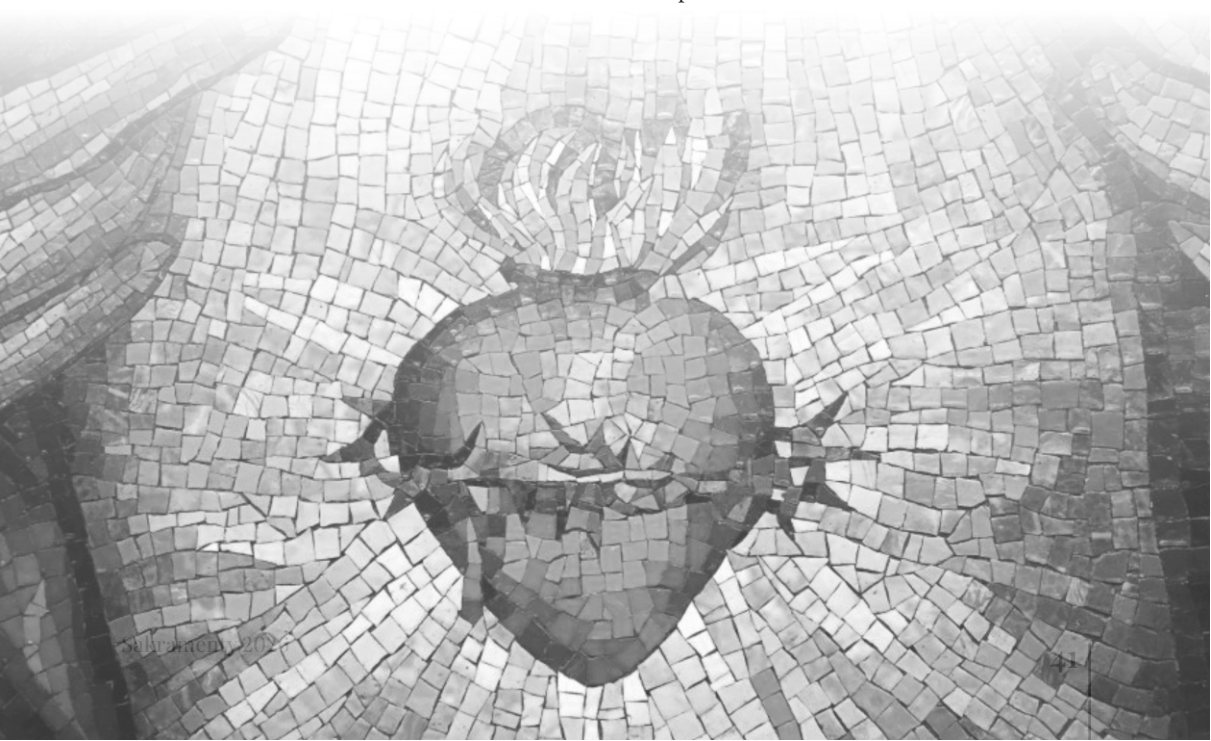
## **Zdjęcia:**

[https://www.vaticannews.va/content/dam/vaticannews/multimedia/2025/luglio/31/as.jpg/\\_jcr\\_content/renditions/cq5dam.thumbnail.cropped.1500.844.jpeg](https://www.vaticannews.va/content/dam/vaticannews/multimedia/2025/luglio/31/as.jpg/_jcr_content/renditions/cq5dam.thumbnail.cropped.1500.844.jpeg)

[https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/a/ab/John\\_Henry\\_Newman\\_by\\_Sir\\_John\\_Everett\\_Millais%2C\\_1st\\_Bt.jpg](https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/a/ab/John_Henry_Newman_by_Sir_John_Everett_Millais%2C_1st_Bt.jpg)

<https://www.niedziela.pl/gifs/portaln/624x400/1761997046.jpg>

[ekai.pl](http://ekai.pl)





# FILOZOFIA JOHNA HENRY'EGO NEWMANA

## Ks. dr Piotr Cebula

Ogłoszenie św. Johna Henry'ego Newmana Doktorem Kościoła i patronem edukacji, którego dokonał 1 listopada 2025 roku papież Leon XIV, skierowało uwagę na tę postać wielu katolików i intelektualistów na świecie. Przekonanie o tym, że Newman będzie kiedyś ogłoszony Doktorem Kościoła było bardzo żywe, a od czasu słynnej rozmowy Jeana Guittona z papieżem Piusem XII, było niemalże jak prococtwo. W rozmowie tej papież zwrócił się do swego rozmówcy: „*Niech pan nie wątpi, panie Guiton, że Newman pewnego dnia znajdzie się pośród Doktorów Kościoła*”<sup>1</sup>. Nie spełniło się jednak przypuszczenie „newmanologów”, którzy zasadniczo ewentualny

<sup>1</sup> J. Guiton, *Kościół współczesny*, tłum. B. Majchrzak *et al.*, Warszawa 1965, s. 8.

tytuł Doktora Kościoła dla Newmana, wiązali z jego nauką o sumieniu spodziewając się tytułu – „Doktor sumienia”<sup>1</sup>. Ogłoszenie Newmana, obok św. Tomasza z Akwinu,

<sup>1</sup> W celu przybliżenia w środowisku polskim postaci nowego Doktora Kościoła powstała książka, która jest prostym wprowadzeniem w jego biogram, duchowość i myśl: P. Cebula, *Św. John Henry Newman. Doktor Kościoła*, Tarnów 2026. W książce tej znajduje się litania do św. J.H. Newmana, która powstała w Tarnowie uzyskując *nihil obstat* i *imprimatur*. Osobom pragnącym głębiej poznać postać J.H. Newmana i jego myśl polecamy szczególnie trzy opracowania: Dessain Ch. S., *John Henry Newman. Pionier odnowy Kościoła*, tłum. M. Stebart, Poznań 1989; Hollis Ch., *Newman a świat współczesny*, tłum. T. Mieszkowski, Warszawa



patronem edukacji ma jednak swoje głębokie uzasadnienie. Biografia Newmana już od wczesnych lat była mocno powiązana ze środowiskiem akademickim Oksfordu, gdzie studiował, wykładał i przewodził Ruchowi Oksfordzkiemu a potem z Uniwersytetem Katolickim w Dublinie, którego był założycielem i rektorem. Jego osobista postawa jako nauczyciela akademickiego i pedagoga, czyni go także w pełni patronem edukacji. Reprezentował on bowiem model edukacji mistrz-uczeń oparty na wzajemnym szacunku, wymaganiach i autentycznym dążeniu do prawdy. Najgłębszą jednak podstawą ogłoszenia Newmana patronem edukacji, wydaje się być jego nauczanie, którym jak przewodnik i pedagog prowadzi nas po drogach prawdy. Z bardzo bogatego dorobku myśli Kardynała-Konwertyty wybierzmy kilka kluczowych terminów, które odgrywają szczególną rolę w jego filozofii, aby za ich pomocą zbudować zaledwie szkic jego poglądów w tym obszarze. W przedstawieniu tym pominiemy jego zasadnicze pojęcia teologiczne, które choć ważne dla ukazania całości kształtu poglądów, to jednak zbyt obszerne, aby nawiązać do nich w tak krótkim szkicu. Skoncentrujemy się natomiast na kilku wybranych terminach filozoficznych, które w myśli Newmana są kluczowe.

## 1) Przyświadczenie

Przyświadczenie w ujęciu Newmana, aby go należycie zrozumieć, należy analizować w powiązaniu z innymi filozofami, z którymi wchodził w polemikę w tej kwestii. Najbardziej wyraziście widać to na przykładzie jego polemiki z Johnem Locke'm dotyczącej stopni przyświadczenia. Dla Locke'a istnieją stopnie przyświadczenia, adekwatnie

1970; Ker I., *John Henry Newman. A Biography*, Oxford – New York 2009.

do stopnia prawdopodobieństwa danej tezy. Dla tego brytyjskiego empirysty, przyświadczamy w stopniu zależnym od siły przesłanek. Newman odrzucił ten pogląd Locke'a, uzasadniając w dziele *Gramatyka przyświadczenia* (*Grammar of Assent*), że przyświadczenie nie ma stopni. Przyświadczenie jest uznaniem danej tezy za prawdziwą. Daną tezę, więc uznajemy bądź ją odrzucamy. Przyświadczenie ma więc charakter absolutny, całościowy i nie ma stopni. Przyświadczenia mogą jednak różnić się między sobą, ale ta różnica ma zupełnie inne podłoże. Różnica pomiędzy przyświadczeniami osadza się na różnicy, czego dotyczy akt przyświadczenia. Jeżeli przyświadczenie dotyczy sfery pojęć i idei, to mamy do czynienia z przyświadczeniem pojęciowym (*notional assent*).





Jeżeli jest to przyświadczenie w obszarze konkretów życia, to mamy do czynienia z przyświadczeniem rzeczywistym (*real assent*).

## 2) Pewność

Pewność w myśli Newmana jest owocem aktu przyświadczenia. Jeżeli przyświadczyliśmy danej tezie, to posiadamy pewność dotyczącą jej prawdziwości. Newman analogicznie do rozróżnienia przyświadczenia pojęciowego i przyświadczenia realnego, wprowadza rozróżnienie na pewność (*certainty*) zdań i pewność (*certitude*) osoby. Pierwsza pewność dotyczy poprawności logicznej druga poprawności osoby, którą można nazwać w skrócie pewnością moralną<sup>1</sup>.

## 3) Prawdopodobieństwo

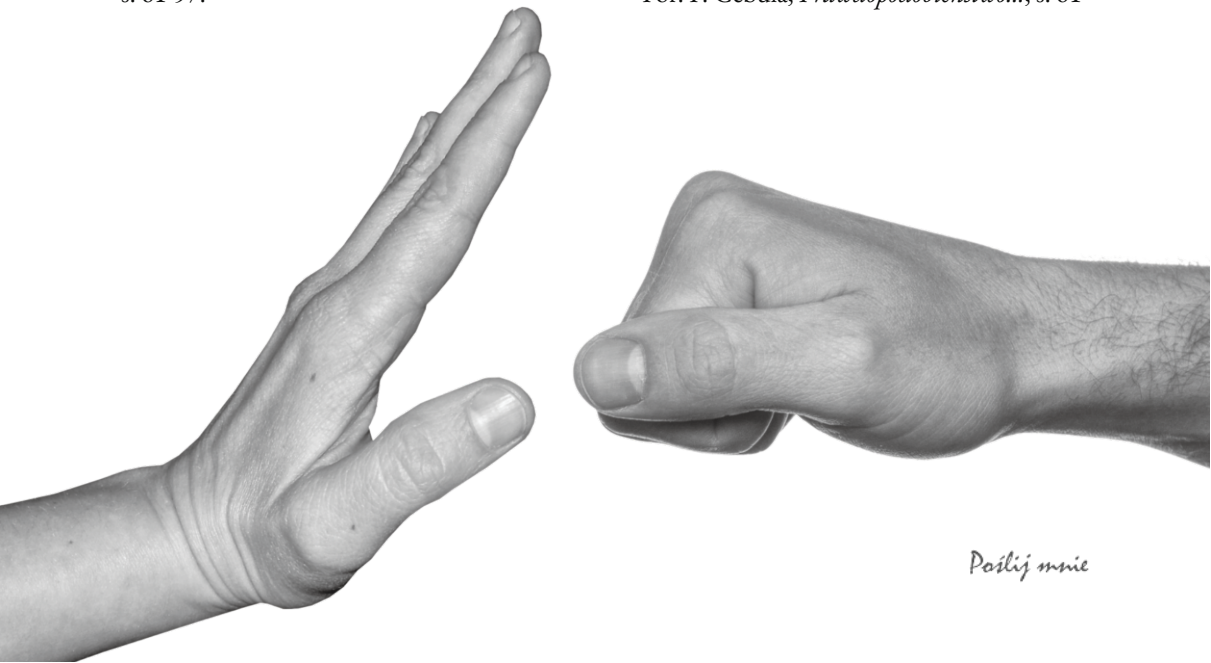
Prawdopodobieństwo możemy ujmować zasadniczo w dwóch aspektach. Pierwsze jest prawdopodobieństwem ontologicznym i dotyczy prawdopodobieństwa zdarzeń. Drugie ma charakter epistemiczny i wyraża stopień

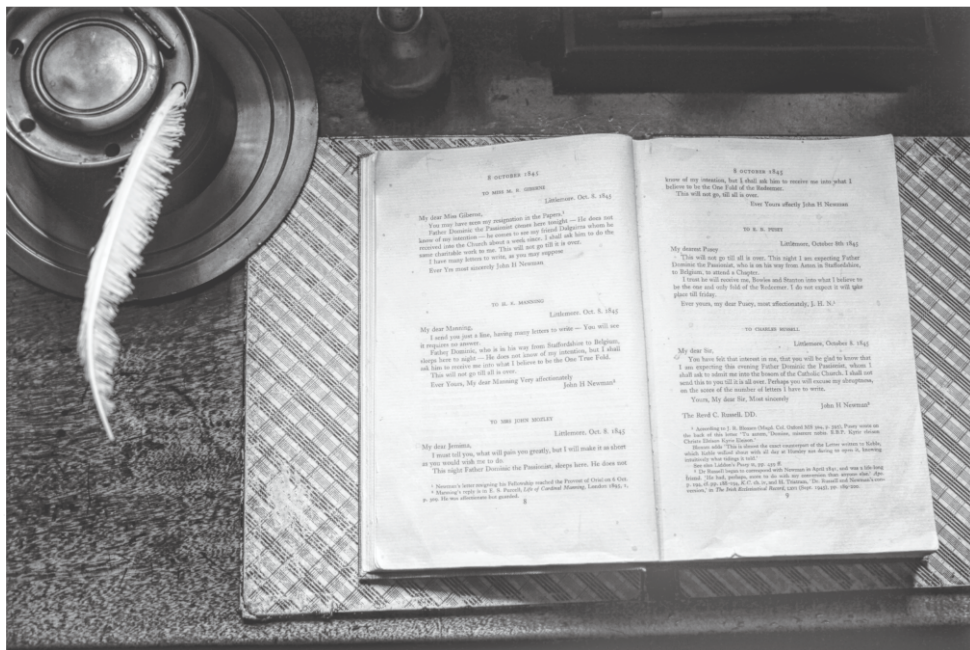
naszej wiedzy. Newmanowskie „królestwo prawdopodobieństwa” obejmuje drugi obszar i ściśle wiąże się z mocno osadzonymi w jego terminologii pojęciami takimi jak: wnioskowanie naturalne (*natural inference*), rozumowanie implikatywne (*implicit reasoning*)<sup>1</sup>, przyświadczenie realne (*real assent*), pewność (*certitude*). Argumenty przemawiające za daną tezę zwiększą jej prawdopodobieństwo. Newman pisze, że mamy wtedy do czynienia z pewnym nagromadzeniem prawdopodobieństw (*cumulation of probabilities*). Siła nagromadzonych prawdopodobieństw, choć może być duża, nie determinuje jednak samego aktu przyświadczenia, który zawsze pozostaje aktem wolnym. Siła prawdopodobieństw nie determinuje więc aktu przyświadczenia<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Szeroko o rodzajach rozumowania i wnioskowania, zob. P. Cebula, *Apologia racjonalności aktu wiary. Wpływ Richarda Whately’ego na rozwój pojęcia reasoning w myśli Johna Henry’ego Newmana*, Tarnów 2023.

<sup>2</sup> Por. P. Cebula, *Prawdopodobieństwo...*, s. 81-

<sup>1</sup> Por. P. Cebula, *Prawdopodobieństwo: droga do pewności? Probabilistyka w myśli Johna Henry’ego Newmana*, „Racjonalia” 3(2013), s. 81-97.





#### 4) Zmysł wnioskowania

Dochodzenie do prawdy może dokonywać się różnymi drogami. Może przebiegać ścisłą ścieżką dowodzenia, wyrażoną w języku formalnym. Może także dokonywać się intuicyjnie, dochodząc do poprawnego wniosku, bez pokonywania poszczególnych kroków w dowodzeniu. W terminologii Newmana, ta zdolność jest analogiczna do zmysłów fizycznych, za pomocą których dokonujemy „detekcji” świata fizycznego. Jest również zmysłem, lecz o charakterze intelektualnym, którego „przedmiotem wykrywania” jest prawda. Newman tę zdolność nazywa zmysłem wnioskowania (*illative sense*), który najbardziej aktywny jest w obszarze rozumowania implikatywnego i wnioskowania naturalnego<sup>1</sup>.

97.

<sup>1</sup> Por. P. Cebula, *Kiedy jesteśmy racjonalni? Głos J.H. Newmana, w dyskusji nad*

#### 5)Rozwój

Koncepcja rozwoju idei, którą Newman zaprezentował mocno łączy się z historią jego konwersji z anglikanizmu na katolicyzm. Po kontrowersjach związanych z wydaniem tzw. Traktatu XC, Newman przebywał w Littlemore pod Oksfordem, gdzie rozpoczął pracę nad dziełem, które potem zatytułował – *An Essay on the Development of Christian Doctrine* (Esej o rozwoju doktryny chrześcijańskiej). Rozpoczął ją jako anglikanin, zakończył jako katolik. Dzieło to podaje siedem kryteriów oceny czy mamy do czynienia z rozwojem (*development*) idei czy też z jej degradacją, zniszczeniem (*corruption*). Przedstawione kryteria mają za zadanie testowanie prawdziwości idei i jej rozwoju. Idea ta może mieć charakter ogólny bądź też

*racjonalnością człowieka* [w:] B. Wszótek (red.), *Astronomia – nauka i wiara*, Częstochowa 2014, s. 175–186.

wyrażony w danym obszarze wiedzy i życia. W kontekście teologicznym, prawdziwa idea to doktryna/dogmat a fałszywa to herezja. Przedstawione przez Newmana kryteria przybierają następującą postać w jego po pracy: 1. Zachowanie typu, 2. Ciągłość zasad, 3. Zdolność asymilacji, 4. Następstwo logiczne, 5. Uprzedzenie przyszłego rozwoju, 6. Stosunek zachowawczy wobec przebytego rozwoju, 7. Niewyczerpana energia<sup>1</sup>.

Zainteresowanych filozofią J.H. Newmana serdecznie zapraszamy 17 i 18 kwietnia br. na Tarnowskie Dni Newmana połączone z Międzynarodową Konferencją Naukową: „Św. J.H. Newman. Przewodnik po drogach prawdy”. Rejestracji na to wydarzenie można dokonać poprzez diecezjalny elektroniczny kwestionariusz: [www.kwestionariusz.diecezjatarnow.pl](http://www.kwestionariusz.diecezjatarnow.pl). Zapraszamy także do obserwowania aktualnych wydarzeń w Tarnowie związanych z ukazywaniem nauczania J.H. Newmana i odkrywaniem inspirujących aspektów jego życia: [www.newmantcn.pl](http://www.newmantcn.pl).

## Bibliografia:

Cebula P., *Apologia racjonalności aktu wiary. Wpływ Richarda Whately'ego na rozwój pojęcia reasoning w myśli Johna Henry'ego Newmana*, Tarnów 2023.

Cebula P., *Kiedy jesteśmy racjonalni? Głos J.H. Newmana, w dyskusji nad racjonalnością człowieka* [w:] B. Wszolek (red.), *Astronomia – nauka i wiara*, Częstochowa 2014, s. 175–186.

Cebula P., *Prawdopodobieństwo: droga do pewności? Probabilistyka w myśli Johna*

*Henry'ego Newmana*, „Racionalia” 3(2013), s. 81–97.

Cebula P., *Św. John Henry Newman. Doktor Kościoła*, Tarnów 2026.

Cebula P., *Racjonalne oblicze rozwoju. Explicit reasoning i implicit reasoning w koncepcji rozwoju Johna H. Newmana*, „Scripturae Lumen”, 11(2021), s. 369–384.

Dessain Ch. S., *John Henry Newman. Pionier odnowy Kościoła*, tłum. M. Stebart, Poznań 1989.

Guitton J., *Kościół współczesny*, tłum. B. Majchrzak *et al.*, Warszawa 1965.

Hollis Ch., *Newman a świat współczesny*, tłum. T. Mieszkowski, Warszawa 1970.

Ker I., *John Henry Newman. A Biography*, Oxford – New York 2009.

## Zdjęcia:

ks. Piotr Cebula

<sup>1</sup> Por. P. Cebula, *Racjonalne oblicze rozwoju. Explicit reasoning i implicit reasoning w koncepcji rozwoju Johna H. Newmana*, „Scripturae Lumen”, 11(2021), s. 369–384.



**Krystian Czachor, rok IV**

## SAKRAMENTY JAKO CHRZEŚCIJAŃSKIE RYTUAŁY PRZEJŚCIA

W każdej kulturze można dostrzec podział na poszczególne grupy, które funkcjonują w określonej relacji między sobą. Każdy z nas rozumie, że w społeczeństwie inny jest status małego dziecka, a inny osoby dorosłej. Oczywiście już to porównanie pozwala nam dostrzec możliwość zmiany swojego położenia – w końcu każdy dorosły był kiedyś dzieckiem. Ta zmiana statusu jednostki ma istotne znaczenie dla wspólnoty i towarzyszy jej swego rodzaju obrzęd. Antropolodzy, mówiąc o tym zjawisku, posługują się terminem „rytuał przejścia”. Z socjologicznego punktu widzenia pełnią one bardzo istotną funkcję, gdyż niejako oswiają to, co nieznanne. Człowiek, który ma rozpocząć nowy etap swojego życia, z jednej strony musi porzucić to, co do tej pory było mu znane, i przyjąć coś nowego, a z tym wiąże się zrozumiwały niepokój. Można powiedzieć, że jego świat w pewien sposób zostaje zburzony i odbudowany w nowej postaci. Rytuały i ceremonie czynią tę zmianę uporządkowaną i prostszą do przyję-

cia. Ponadto pełnią one dla wspólnoty jeszcze jedną bardzo istotną rolę. Brytyjski antropolog żyjący w XX w. Victor Turner dostrzegł, że stanowią one skarbnicę symboli, które są nośnikami wartości we wspólnotcie. Zatem nie ograniczają się do konserwowania dotychczasowego porządku, ale niejako kreują nową rzeczywistość.

W tym miejscu warto wskazać różnice między obrzędami, rytuałami a ceremoniami. Choć potocznie używa się ich zamiennie, to w literaturze naukowej przypisuje się im niekiedy nieco odmienne znaczenie. Rytuały są ukierunkowane na transcendencję (na to co nas przekracza), mają charakter religijny, wchodzą w kontakt z tym co święte (*sacrum*). Ceremonie natomiast nie mają tej relacji, nie odnoszą się do rzeczywistości duchowej, dotyczą sfery świeckiej (*profanum*). Terminu obrzędy używa się jako określenia szerszego, które obejmuje dwa wcześniejsze. To rozróżnienie pomiędzy obrzędami czysto świeckimi a religijnymi ma pewne głębsze znaczenie. Jeśli następuje kontakt ze sferą *sacrum* to wtedy ryt sankcjonuje przejście danej osoby – nie pełni tylko funkcji informacyjnej, lecz stanowi element konstytutywny przejścia. Dziecko, które nie weźmie udziału w ceremonii pasowania na





ucznia, i tak stanie się uczniem – dokona się przejście do innego statusu społecznego. Inna sytuacja zachodzi w przypadku rytuałów religijnych: mężczyzna, który nie przyjmie znaku obrzezania, nie stanie się Żydem, nawet jeśli będzie żył według zasad Tory; przejście się nie dokona.

Obrzędy nie są obce również religii chrześcijańskiej. W naszym wyznaniu są one w większości związane z sakramentami. *Katechizm Kościoła Katolickiego* w punkcie 1210 mówi, że „sakramenty te obejmują wszystkie etapy i wszystkie ważne momenty życia chrześcijanina: sprawiają narodzenie i rozwój chrześcijańskiego życia wiary, uzdrowienie i dar posłania”. Najbardziej fundamentalny jest chrzest, który czyni człowieka częścią wspólnoty Kościoła i jest konieczny do przyjęcia pozostałych. Jego dopełnienie stanowi bierzmowanie, które jest nazywane „sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej”, gdyż jest znakiem dojrzałego wieku wiary (por. KKK 1308), a jednocześnie zobowiązuje i obdarza łaską, do bycia świadkiem Chrystusa. Trzeci sakrament wtajemni-

czenia to Komunia święta, która pozwala katolikowi na pełny udział we Mszy świętej. Sakrament święceń oraz małżeństwo również w dość czytelny sposób podkreślają zmianę statusu osób do nich przystępujących. Nieco inną rolę pełni spowiedź święta, której celem jest oczyszczenie z win; choć i to stanowi bardzo istotną zmianę (z grzesznika na osobę czystą). Namaszczenie chorych jest związane z umocnieniem człowieka, który wchodzi na bardzo trudny etap swojego życia – pogłębienie choroby czy osłabienie z racji wieku. Sakramenty ze społecznego punktu widzenia są bardzo istotne, gdyż pomagają człowiekowi lepiej zrozumieć swoje obecne miejsce oraz porządkują relacje między członkami wspólnoty. W chrześcijaństwie istnieją również inne obrzędy przejścia, np. pogrzeb.

Powyższe spojrzenie ma charakter socjologiczny i pokazuje społeczne znaczenie sakramentów dla wspólnoty Kościoła. Nie należy jednak patrzeć na te rytuały redukcjonistycznie, ograniczając się tylko do tego punktu widzenia. To byłby duży błąd, gdyż odrzuca wartość psychologiczną, a przede wszystkim duchową, jaka kryje się w katolickich rytuałach. Musimy pamiętać, że każdy z nich wiąże się nierozwalnie z przyjęciem bardzo konkretnej łaski Bożej oraz dokonuje się w nim realne umocnienie więzi z Chrystusem. Funkcja socjologiczna nie wyklucza duchowej istoty chrześcijańskich obrzędów, a nawet jest przez nią umacniana, gdyż Bóg swoją łaską wspiera budowanie wspólnoty.

## Bibliografia:

S. Jaskulska, „Rytuały przejścia” jako kategoria analityczna. Przyczynek do dyskusji nad badaniem rytualnego oblicza rzeczywistości szkolnej, „Studia edukacyjne” 26 (2013), s. 79-97.

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2020.

*Poslij mnie*



**Filip Żurek, rok IV**

### **POWOŁANY, ABY SŁUŻYĆ STOLARZ JAK ŚW. JÓZEF**



**Pan Józef Gawin**

**S**więty Józef, mimo że żył przed ustanowieniem sakramentów, jest z nimi powiązany. Jako Oblubieniec Maryi jest wzorem męża i opiekuna (sakrament małżeństwa), troszczył się o Jezusa, który jest Chlebem Życia (sakrament Eucharystii), jest wzorem pokory i posłuszeństwa woli Bożej (sakrament pokuty), jest patronem i orędownikiem dobrej śmierci (sakrament namaszczenia chorych). Święty Józef jest również patronem stolarzy, cieśli i rzemieślników. W naszym seminarium od 34 lat jako stolarz posługuje pan Józef Gawin – człowiek pełen pokory, gorliwości i oddania dla dobra Seminarium.

**Kl. Filip Żurek:** Panie Józefie, na początku bardzo dziękuję, że zgodził się Pan podzielić doświadczeniem swojej pracy. Seminarium, gdzie spędził Pan połowę swojego życia, jest miejscem, w którym kwitną powołania do kapłaństwa. Czy może Pan powiedzieć, że praca jako stolarz jest dla Pana zrealizowaniem życiowego powołania?

Skąd wzięła się pasja do pracy z drewnem i jak to się stało, że pracuje Pan właśnie tutaj?

**P. Józef Gawin:** Zdecydowanie tak. Patrząc wstecz, widzę, że niezależnie od dokonanych wyborów, prawdopodobnie i tak rozmawialibyśmy na ten temat tu i teraz. Dlatego myślę, że jak najbardziej mogę powiedzieć, że jest to realizacja jakiegoś powołania. Praca z drewnem jest wymagająca i nie da się niczego zrobić na skróty - i to właśnie od zawsze mi się w niej podobało. Widoczna różnica między stolarzem dobrym i kiepskim popychała mnie do rozwoju swoich umiejętności. Natomiast to, że jestem teraz w tym miejscu, to wynik wielu czynników, ale przede wszystkim mojego teścia. W tym okresie było wyjątkowo dużo pilnych tematów i teść „poprosił” mnie o pomoc. Było to świeżo po tym, jak mój poprzedni zakład pracy się rozsywał, więc zgodziłem się. Reszta to już historia...

**Kl. Filip Żurek:** Trzydzieści cztery lata to bardzo dużo czasu. Czy na przestrzeni





tych lat zmieniło się coś w Pana pracy? Jak rozwój technologiczny wpłynął na Pana warsztat?

**P. Józef Gawin:** Niepokojące byłoby, gdyby przez 34 lata nie zmieniło się kompletnie nic – myślę, że nie ma takiego zawodu. Zwłaszcza że postęp technologii w tych ostatnich 30 latach był ogromny. Urządzenia, z których korzysta się w stolarstwie dzisiaj, są bardziej wytrzymałe, pozwalają na nieosiągalną wcześniej precyzję, a przede wszystkim korzystanie z nich jest po prostu przyjemniejsze.

**Kl. Filip Żurek:** Jakie są trudności związane z pracą stolarza? Czy praca w Seminarium jest w jakiś sposób specyficzna?

**P. Józef Gawin:** Konieczna jest duża dokładność i tego nie zmienił nawet postęp technologiczny. Nie da się też wykonać zamówienia „na już”, ponieważ pewne rzeczy muszą trwać. Lakier musi wyschnąć, farba również, a wymagana dokładność sprawia, że przeskoczenie kilku kroków na rzecz szybszej realizacji nie jest możliwe tak, jak w wielu innych branżach. Każda praca jest specyficzna na swój sposób, ale nie wydaje mi się, żeby było coś, co wyróżnia pracę w Seminarium na tle innych pracodawców.

**Kl. Filip Żurek:** Zatem czym się Pan dokładnie zajmuje, co należy do Pana obowiązków? Czy jest to praca typowo konserwatorska, a może tworzy Pan jakieś własnoręczne

dzieła? Czy wszystkie wyroby z drewna w Seminarium to owoc Pańskiej pracy?

**P. Józef Gawin:** Zajmuję się wszystkim, co ma związek z drewnem. Tak na oko około 80% wszystkich wyrobów z drewna w seminarium jest mojego autorstwa. Konserwacja to druga strona tej samej monety – zajmuję się zarówno tworzeniem, jak i konserwacją.

**Kl. Filip Żurek:** Jakie jest najbardziej wymagające i jakie najpiękniejsze dzieło, które Pan zrealizował?

**P. Józef Gawin:** Na szczycie obu tych kategorii umiejscowiłbym ten sam, niemal stuletni stół bogato zdobiony precyzyjnymi i nietypowymi elementami oraz wzorami. Jego odrestaurowanie trwało bardzo długo i wymagało bardzo dużych pokładów cierpliwości i dokładności, ale końcowy efekt był tego wart.

**Kl. Filip Żurek:** Czy myślał Pan kiedyś o założeniu własnego warsztatu stolarskiego? Co Pana przed tym powstrzymało?

**P. Józef Gawin:** Kilka razy, zwłaszcza dawniej. Ale za każdym razem dochodziłem do tego samego wniosku. Lubię pracę z drewnem - a konieczne kwestie księgowe, rozliczeniowe, kontakt z klientem, itd. ciężko do tego zaliczyć. Dlatego wybrałem spokój i robienie tego co lubię.

**Kl. Filip Żurek:** Jak Pan odpoczywa w wolnym czasie? Czy Pańska praca jest także odpoczynkiem?

**P. Józef Gawin:** Po części, na pewno tak. Jednak, jeżeli praca i pasja się pokrywają, to dobrze mieć od tego odskocznię, bo przesyty może spowodować, że to co kochaliśmy zaczyna z każdym dniem blaknąć. Dlatego wszystko z umiarem (ale czasami: łącznie z umiarem) i w wolnych chwilach zajmuję się swoim ogródkiem, a poza sezonem nadra-

biam seriale i filmy, które przykuły moją uwagę.

**Kl. Filip Żurek:** Tematem przewodnim tego numeru są sakramenty święte. Czym dla Pana jest sakrament? Czy praca w miejscu jakim jest Seminarium, pomaga Panu przeżywać swoją wiarę?

**P. Józef Gawin:** Ciężko ubrać to w słowa, ale jest to dla mnie „łaska Boża” i kluczowy element wiary. Praca w Seminarium mimowolnie sprawia, że człowiek jest bliżej wiary i ma więcej okazji do jej indywidualnego przeżywania.

**Kl. Filip Żurek:** Święty Józef jest patronem cieśli rzemieślników i stolarzy. Jak on Panu pomaga?

**P. Józef Gawin:** Dzięki modlitwie do patrona mojej codziennej pracy odczuwam wyjątkową bliskość, a relacja z nim staje się prostsza i bardziej szczerza. Po przyjeździe do warsztatu, zanim włączę maszynę i zacznę pracę, spoglądam na obraz świętego Józefa, który wisi na ścianie i proszę go o pomoc podczas dzisiejszego dnia.

**Kl. Filip Żurek:** 23 listopada 2025 roku w Uroczystość Chrystusa Króla został Pan



odznaczony medalem „Dei Regno Servire” – „Służyć Królestwu Bożemu”. Jest on wręczany osobom zasłużonym na rzecz Diecezji Tarnowskiej. Pana oddanie i służba dla Kościoła przejawiają się przez cichą, pokorną i ciężką pracę. Jak Pan zareagował na to wyróżnienie? Czy w dzisiejszych czasach trudno jest być świadkiem Chrystusa?

**P. Józef Gawin:** Uśmiechem. Ponieważ każde wyróżnienie oznacza, że robiło się coś dobrze i ktoś to zauważył, a to samo w sobie jest nagrodą za pracę w to włożoną. Czasy się zmieniają i o ile dla mnie bycie świadkiem Chrystusa nie stało się trudniejsze, to nowe pokolenia z pewnością mają pod przysłowiową górkę. Zwłaszcza w dobie mediów społecznościowych zapewniających swoich użytkowników, że wiara jest nudna, że to dla starych ludzi, że to relikw przeszłości... a ciężko jest iść pod prąd. Nawet jeżeli jest to właściwy kierunek.

**Kl. Filip Żurek:** Praca stolarza jest wymagająca i czasochłonna. Jak ta pasja wpływa na Pana życie rodzinne?

**P. Józef Gawin:** Pozytywnie. Rodzina zdaje sobie sprawę z tego, że praca stolarza ma pewne wymagania, których nie da się zbyt wiele obejść. Dlatego jestem im wdzięczny za zrozumienie tego i wspieranie mnie w objętej przeze mnie drodze.

**Kl. Filip Żurek:** Proszę Pana o jakąś zabawną anegdotkę związaną z Pańską pracą.

**P. Józef Gawin:** Było tego naprawdę dużo, ale większość podpada pod *tajemnicę stolarską*. Natomiast pewnego razu zjawił się w stolarni z samego rana pewien kleryk i drżącym głosem oznajmił, że... złamał łóżko. Jest to nie lada wyczyn sam w sobie, więc szczerze mu pogratulowałem, ale odbiór okłasków nie był powodem jego wizyty. Bał się tego co może go czekać i prosił mnie o pomoc w przywróceniu łóżka do stanu sprzed...

czegokolwiek, co miało tam miejsce. Poprosił mnie o dochowanie tajemnicy, a że zaufanie jest rzeczą nad wyraz ważną, to nikomu nie powiem, że był to mój obecny rozmówca.

**Kl. Filip Żurek:** Przejdźmy zatem do ostatniego pytania (uśmiech). Jaką radę dałby Pan młodemu człowiekowi, który wchodzi w dorosłość? Na co powinien zwrócić uwagę, czego powinien unikać?

**P. Józef Gawin:** Nie jestem uprawniony do dawania takich rad, natomiast z autopsji mogę szczerze powiedzieć, że podążając za innymi dotrzemy w inne miejsce niż to do którego chcieliśmy się dostać. A podążając za swoim sercem i wiarą nigdy nie zabłądzimy, bo nie robimy nic wbrew sobie. I cokolwiek czeka na nas na końcu tej drogi jest wynikiem naszych wyborów, a nie tych podjętych przez kogoś za nas. Bo rezygnując z tego co kochamy na rzecz tego, co rzekomo powinniśmy kochać bardziej, często zostajemy z niczym.

Dziękuję bardzo za podzielenie się Pańskim doświadczeniem pracy, świadectwem wiary i za przykład który Pan daje swoją postawą, realizując swoją pasję, którą jest - stolarstwo.

Pan Józef uczy nas, że każda posługa na rzecz bliźniego, nawet ta najdrobniejsza, której na co dzień nie widać, może przybliżyć nas do Jezusa. Zatem odczytujmy i realizujmy z gorliwością nasze życiowe powołanie.

*Święty Józefie – módl się za nami.*

# Charyzmat Zgromadzenia Sióstr Świętego Józefa

**Siostra M. Samaritana**

**N**ie sposób dotrzeć do źródła charyzmatu jakiegokolwiek zgromadzenia bez poznania historii życia i powołania jego założyciela.

Wiemy (z KKK), że charyzmat jest szczególną łaską Ducha Świętego udzieloną osobie, która ma służyć budowaniu Kościoła, dobru ludzi oraz potrzebom świata. Taką właśnie osobą dla zgromadzeń zakonnych jest ich założyciel. To przez założyciela Duch Święty udziela zgromadzeniu szczególnej łaski dla zrealizowania powierzonej mu misji. Misja ta stanowi najistotniejsze powołanie każdej rodziny zakonnej decydujące o jego niepowtarzalnej specyfice i tożsamości.

Założycielem i „fundatorem charyzmatu” Zgromadzenia Sióstr Świętego Józefa jest Zygmunt Gorazdowski. Urodzony w Sanoku, syn urzędnika, wychowywany w bardzo wierzącej rodzinie, od najmłodszych lat karmiony Słowem Bożym przez ojca, niezwykle wrażliwy na niesprawiedliwość, galicyjską biedę i ludzką nędzę, patriota walczący w powstaniu, nie tylko bronią ale nade wszystko sercem, wielki jałmużnikiem ubogich, człowiek cały zanurzony w Bogu i odpowiadający Mu konkretnymi czynami, kapłan kształtujący ludzkie sumienia, święty, miłujący zranionych, podeptanych i zeszcpeconych przez życie, a w końcu Założyciel, sam dotknięty przez życie, doświadczony chorobą, obdarowany Bożą miłością i „wezwany do miłosierdzia”.

Każdy charyzmat zgromadzeń zakonnych ma swoje źródło w Ewangelii, chociaż do Soboru Watykańskiego II istniała tendencja ujmowania charyzmatu zakonnego głównie w aspekcie zewnętrznej działalności i podejmowanych dzieł z pomijaniem ukierunkowania duchowego i ewangelicznego źródła. Jestem przekonana, że i do dziś



wiele osób tak postrzega charyzmat. A charyzmat zgromadzenia to zdecydowanie coś więcej i coś głębiej. Prowadzone dzieła, podejmowane zadania i posługi to tylko zewnętrzna forma życia, zresztą zmienna i zależna od - jak mówi KKK charyzmatem - potrzeb ludzi, świata i Kościoła. **Charyzmat to „SERCE”** zgromadzenia, które najpierw heroicznie bije w założycielu a potem tętni i pulsuje w zgromadzeniu próbującym odczytywać kolejne znaki czasu.

Jest rzeczą oczywistą, że pierwszym józefitkom i Założycielowi nie był znany w dzisiejszym rozumieniu termin charyzmatu, jego biblijne korzenie, ani treści przypominane przez Vaticanum II.

Rzeczywistość charyzmatu obecna była właśnie i przede wszystkim w ich sercach przenikając całe ich życie i apostołskie posługiwanie. Nie słowami, ale własną postawą ukazywały one zasadnicze elementy charyzmatu Zgromadzenia potwierdzonego autorytetem Kościoła.

Bardzo spodobało mi się kiedyś takie trochę poetyckie określenie charyzmatu, że jest to *„MOMENT, w którym człowiek staje się instrumentem w rękach Niewidzialnego, MOMENT, w którym Niebo pożycza człowiekowi swojego głosu, dłoni i serca, by stworzył unikalny obraz Bożego miłosierdzia”*.

Jakże idealnie taka „definicja” pasuje do naszego Ojca Założyciela. Tym **MOMENTEM**, który zaważył na chary-

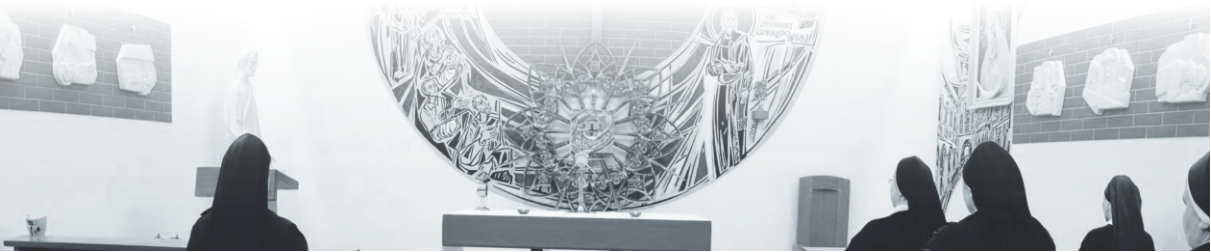
zmacie św. Zygmunta, na całym jego życiu było odroczenie święceń kapłańskich z powodu ciężkiej choroby. Ten ogromny ból i pragnienie święceń wyraziło jego serce kiedy się modlił błagając Boga o pomoc: *„Wszchemogący, zlituj się nad kornym swym sługą, użyż mi sił, bym spełnić mógł swoje posłannictwo, a CAŁE SWE ŻYCIE POŚWIĘCĘ DLA DOBRA BLIŻNICH”*. I słowa dotrzymał. Wezwany do miłosierdzia całe swe życie poświęcił dla bliźnich, szczególnie tych podeptanych i zeszeponych przez los. Został Księdzem Dziadów i Lwowskim Samarytaniem...stał się instrumentem w rękach **NIEWIDZIALNEGO**, przyjął dar, w któ-

rym Niebo użyczyło mu swojego głosu, dłoni i serca by teraz uczynić go Apostołem Bożego Miłosierdzia.

Tekstem fundamentalnym dla apostołatu miłosierdzia uczynił św. ks. Zygmunt fragment z Ewangelii św. Jana 13, 34-35: *„Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali”*.

W tym tekście zawiera się charyzmat odczytany przez Założyciela i przekazany w testamencie Zgromadzeniu Sióstr Świętego Józefa, zapisany w Konstytucji jako fundamentalny dla naszej Rodziny Zakonnej.

Myszę, że każda józefitka medytuje go i przeżywa go na swój niepowtarzalny spo-

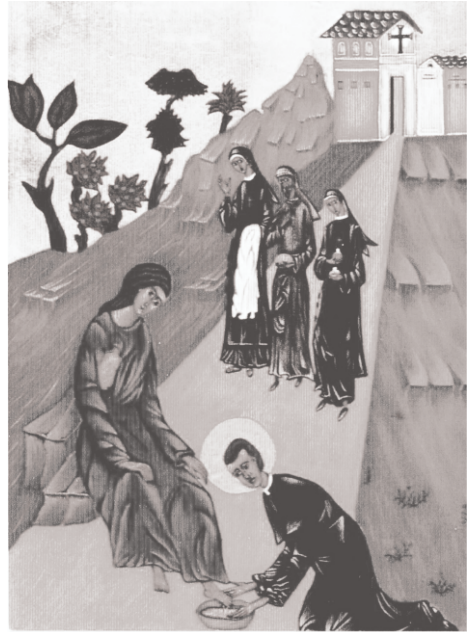


sób, bo jak mówi św. Paweł w Liście do Tymoteusza, charyzmat jest w nas, w nas żyje i w nas się rozpała. Był w Założycielu i jest w każdej z nas, a ubrać go w ramy słowne jest rzeczą bardzo trudną, zgodnie z dewizą, że „to co najpiękniejsze, jest niewyrażalne”.

Podzielię się krótką własną refleksją do Janowego tekstu. Patrząc na życie a przede wszystkim na czyny i postawy Ojca Zygmunta nie raz myślę, że nie bez powodu ks. Zygmunt przywołuje Ewangelię św. Jana jako źródło, do którego mamy prze całe wieki sięgać. Tylko Jan pośród Ewangelistów koncentruje się wokół umycia nóg. Jezus nowe przykazanie (nasz ewangeliczny charyzmat) wypowiada po wydarzeniu Wieczernika. W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus trzyma w dłoni chleb, który staje się Jego Ciałem a zarazem „brudne” nogi uczniów. A po umyciu nóg Apostołom zadaje im ogromnie ważne pytanie: „Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? Wy Mnie nazywacie «Nauczycielem» i «Panem» i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wy winniście sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem. Wiedząc to będziecie błogosławieni, gdy według tego czynić będziecie”.

Tak sobie myślę, że właśnie w tym pytaniu ks. Zygmunt spotkał się z Jezusem. Zrozumiał. Odczytał sercem, że chleb w dłoni Jezusa i „brudne” nogi uczniów to to samo Ciało. W każdym ubogim, biednym, cierpiącym, brudnym, odartym, zdeptanym przez życie widział Chrystusa. Tym żył i tak czynił. I nie tylko był błogosławiony, ale został świętym!

Najlepszym na to dowodem są słowa zamieszczone w lwowskiej prasie, zaraz po jego przejściu do Domu Ojca: „Śmierć wydarła



*społeczeństwu najdzielniejszego obywatela, kapłana, który całe swe życie poświęcił dla dobra Ojczyzny i bliźnich, największy, żył i cierpiał dla milionów, prowadzący życie surowe, zakonnik bez specjalnych ślubów, wielki czynem, przepiękny przykładem”,* ten, o którym mówili, że „**UMARŁ Z MIŁOŚCI**”.

Faktycznie, śmierć wydarła go społeczeństwu i Zgromadzeniu, ale nie wydarła z pamięci tych którym pomagał, których uratował od nędzy, których przytulił, napoił, których pokochał bezgranicznie.

Umarł z miłości, jak pisały gazety, ale Miłość, którą ukochał nigdy nie umarła. Żyje i promieniuje w Zgromadzeniu Sióstr Świętego Józefa, które przejęło jego **TESTAMENT – CHARYZMAT MIŁOSIERNEJ MIŁOŚCI** wobec ubogich Chrystusowych.

### Zdjęcia:

tarnow.gosc.pl

www.wsd.tarnow.pl



starszy sekeyjny podchorąży

**Jakub Kozub**

Służba w Państwowej Straży Pożarnej od lat cieszy się w Polsce ogromnym zaufaniem. Strażacy często postrzegani są jako bohaterowie, dla których nie ma rzeczy niemożliwych. Na co dzień zajmujemy się nie tylko gaszeniem pożarów czy zwalczaniem skutków klęsk żywiołowych, ale odgrywamy również kluczową rolę w ratowaniu życia, zdrowia i mienia ludzkiego. W kontekście tak wymagającej pracy nasuwa się jednak pytanie: czy podczas służby strażak znajduje czas dla Pana Boga? W systemie 24-godzinnym nie jest łatwo praktykować wiarę. Mimo to, dla chcącego nic trudnego. Obecność Bożej Opatrzności w naszej pracy jest powszechna, a dla wielu z nas wręcz fundamentalna.

# WIARA W BOGA W SŁUŻBIE

strażak



Zaczyna się ona już w momencie wstępowania do służby – rota naszego ślubowania kończy się przecież słowami: „*Tak nam dopomóż Bóg*”. Ta obecność trwa później przez całą naszą drogę zawodową.

Choć służba bywa nieprzewidywalna, w planie dnia zawsze można znaleźć chwilę czasu wolnego i wykorzystać go na indywidualne, duchowe spotkanie z Bogiem oraz odmówienie krótkiej modlitwy z prośbą o wstawiennictwo naszego patrona, świętego Floriana. Dla strażaków nie jest on jedynie historycznym symbolem, ale przede wszystkim realnym wzorem do naśladowania. Ten rzymski oficer zginął śmiercią męczeńską, ponieważ nie zawahał się stanąć w obronie prześladowanych chrześcijan. Jego odwaga i gotowość do poświęcenia dla ratowania drugiego człowieka to cechy, którymi każdego dnia staramy

*Poslij mnie*





kierować się w naszej służbie. Podobnie jak on, wkraczając w strefę zagrożenia, kierujemy się chęcią pomocy bliźniemu, często narażając własne zdrowie i życie.

W niedziele i święta uczestnictwo we Mszy świętej jest utrudnione, ponieważ nie możemy opuszczać podziału bojowego w czasie trwania służby. Mimo, że nieobecność z powodu obowiązków służbowych nie jest grzechem, wielu strażaków stosuje takie możliwości jak uczestnictwo w Eucharystii przed rozpoczęciem służby, we wczesnych

godzinach porannych, albo przez transmisję radiową lub internetową.

Skoro dla strażaków nie ma rzeczy niemożliwych, to również w kwestii duchowej nie szukamy wymówek, starając się pielęgnować naszą wiarę. Determinacja i podążanie za wartościami są nieodzowne zarówno w doskonaleniu zawodowym, jak i w życiu religijnym. Wszystko to ostatecznie owocuje w profesjonalnym i pełnym oddaniu niesieniu pomocy drugiemu człowiekowi, co idealnie oddaje historyczne, strażackie motto: *„Bogu na chwałę, ludziom na ratunek”*.





# SPORT W ŻYCIU KLERYKA

## Miłosz Kołaciak, rok V

**Ż**ycie alumnów jest wypełnione różnymi zajęciami. Każdy kleryk codziennie przeznaczają czas na modlitwę, studia, różnego rodzaju prace. W tym całym szeregu zadań odnajduje również czas wolny, który według uznania może zagospodarować. Niektórzy przeznaczają ten czas na odpoczynek, inni w tym czasie leniuchują (nieliczni), inni czytają książki. Czy klerycy uprawiają jakieś sporty?

Tak, oczywiście są i tacy. Przed wstąpieniem do Seminarium wielu z nas miało różne pasje, w tym też sportowe. Niektórzy z nas uprawiali sport zawodowo, reprezen-

tując różne drużyny piłkarskie. Z momentem rozpoczęcia formacji dawne zamiłowania nie przeminęły. Pomimo tego, że nasze życie znacząco się zmieniło, wielu z nas dalej udziela się sportowo.

**Sport** - ogólnie możemy powiedzieć ruch - jest ważnym elementem naszego życia. Słynna łacińska sentencja głosi: *Mens sana in corpore sano*. Możemy ją przetłumaczyć: *W zdrowym ciele zdrowy duch*.

Dlaczego? Uprawiając sport troszczymy się o całą naszą osobę. Aktywność sportowa, niezależnie od dyscypliny kształtuje zarówno nasze ciało, jak i ducha. Sport, ruch, aktywność fizyczna, ma bardzo wiele korzyści. „*Potencjał ukryty w sporcie sprawia, że jest on*



szczególnie ważnym narzędziem integralnego rozwoju człowieka oraz czynnikiem niezwykle przydatnym w procesie budowania społeczeństwa bardziej ludzkiego. Poczucie braterstwa, wielkoduszność, uczciwość i szacunek dla ciała – stanowiące z pewnością niezbędne cnoty każdego dobrego sportowca – przyczyniają się do budowy społeczeństwa, gdzie miejsce antagonizmów zajmuje sportowa rywalizacja, gdzie wyżej ceni się spotkanie niż konflikt, uczciwe współzawodnictwo niż zawziętą konfrontację. Tak pojmowany sport nie jest celem, ale środkiem: może się stać czynnikiem współtworzącym cywilizację i służącym prawdziwej rozrywce, pobudzającym ludzi, by ujawniali swoje najlepsze strony, a unikali wszystkiego, co może im zagrażać lub wyrządzać poważne szkody im samym lub innym” – św. Jan Paweł II (28 X 2000 – Jubileusz Sportowców, Watykan, Aula Pawła VI)

Plan tygodnia w naszym Seminarium przewiduje zajęcia wychowania fizycznego - raz w tygodniu. Klerycy regularnie wychodzą na halę zlokalizowaną obok naszego seminarijnego domu. Jeden z roczników w ramach zajęć z wf-u, co środę wychodzi też na basen. Klerycy więc mają wiele możliwości na realizowanie swoich sportowych pasji...

Jakie sporty uprawiają klerycy? Jedną z najchętniej wybieranych dyscyplin jest oczywiście piłka nożna. Typowo męskie grono, jakim jest seminarium lubi rywalizować na boisku. Wspólne mecze są dobrą okazją do rozładowania różnego rodzaju napięć, stresów, które naturalnie występują także i w naszym życiu. W tej dyscyplinie sportowej, nasze Seminarium ma wiele osiągnąć na arenie ogólnopolskiej, wielokrotnie w ubiegłych latach osiągało tytuł Mistrza Polski. Klerycy uprawiają również inne dyscypliny drużynowe, takie jak siatkówka czy koszykówka.



W dziedzinie sportów indywidualnych, niektórzy z nas regularnie biegają, jeżdżą na rowerze, grają w tenisa stołowego. To tylko niektóre ze sportów, które uprawiają klerycy. W dziedzinie tenisa stołowego, nasza reprezentacja regularnie wyjeżdża na Mistrzostwa Polski (wciąż oczekujemy na osiągnięcia 12). W Seminarium działa też grupa kolarska o nazwie „WSD Team”, która w okresie letnim wyjeżdża na przejażdżki po okolicy. W okresie zimowym, część braci wyjeżdża również na zorganizowane wyjazdy narciarskie.



Niemalą uwagą w naszym Seminarium cieszą się również sporty siłowe. Regularnie, kilka razy w tygodniu korzysta z siłowni kilku braci, którzy dbają swoją o tężyznę fizyczną oraz, patrząc perspektywicznie, apologię i obronę Kościoła.

Widzimy, że seminarium to nie tylko miejsce formacji do kapłaństwa – to także czas na sport, który w odpowiednich ilościach korzystnie wpływa na formację kleryków. Tarnowskie Seminarium zapewnia warunki i daje wiele możliwości rozwoju na płaszczyźnie sportowej. Jedyne czego potrzeba to chęci...

Na koniec pozostawiam kilka myśli świętych na temat sportu:

*"Z rzeczy nie ważnych, piłka nożna jest najważniejsza"* – św. Jan Paweł II

*"Biegajcie, skaczcicie, krzyczcie, ile tylko chcecie, byleście tylko nie grzeszyli. [...] Boisko to miejsce, gdzie diabeł nie ma wstępu, bo tam panuje radość i ruch"* – św. Jan Bosko

*"Góry są wyzwaniem... prowokują człowieka ... do dokonania wysiłku w celu zwyciężenia samego siebie"* – św. Jan Paweł II

*"Gry i ćwiczenia są dobre, gdy służą odświeżeniu sił, ale stają się wadą, gdy zmieniają się w pasję, która pożera czas i pokój serca"* – św. Franciszek Salezy

*"Jak ciało potrzebuje odpoczynku, by odzyskać siły, tak i dusza potrzebuje rekreacji, bo jej siły są ograniczone. [...] Dlatego trzeba niekiedy używać zabaw i gier jako lekarstwa na znużenie duszy"* – św. Tomasz z Akwinu

*"Należy dbać o zdrowie i siły fizyczne, aby móc lepiej służyć Bogu i ludziom. Nadmierne umartwienie, które niszczy ciało, nie jest miłe Panu, jeśli czyni nas niezdolnymi do pracy"* – św. Ignacy Loyola



## Mateusz Sarna, rok II

**W**ielki Post (łac. *Tempus Quadragesimae* – „czterdziestnica”) to wyjątkowy czas w tradycji chrześcijańskiej – okres szczególnej refleksji nad tajemnicą męki i śmierci Jezusa Chrystusa. Sprzyja on wyciszeniu, modlitwie oraz podejmowaniu praktyk pokutnych, które mają zwrócić naszą myśl ku Bogu, by móc w pełni przeżyć Święta Wielkanocne. Obok powszechnie znanych nabożeństw pasyjnych, jak Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale istnieją także inne formy modlitwy, pozwalające medytować wielkie Tajemnice Chrystusowe, do których należą Godzinki o Męce Pańskiej.

Godzinki wywodzą się z dawnej tradycji Modlitwy Godzin, zwanej brewiarzową, która od wieków stanowi jedną z podstawowych form modlitwy duchowieństwa Kościoła. Odmawiana w różnych porach dnia ma na celu uświęcenie czasu i nieustanne zwracanie swoich myśli ku Bogu, zgodnie z zaleceniem słów św. Pawła „*nieustannie się módlcie*” (1 Tes 5, 17). Wraz z biegiem czasu, obok „oficjalnej” Liturgii, zaczęły powstawać inne formy przeznaczone dla osób świeckich. Jedną z nich były godzinki poświęcane różnym tajemnicom – między innymi męce i śmierci Jezusa Chrystusa.

Modlitwa ta powstała prawdopodobnie, na prośbę króla Francji, Ludwika IX, dzięki

# O MIŁOŚCI, CZYLI KONTEMPLACJA ISTOTY CIERPIENIA „Godzinki o Męce Pańskiej”

jednemu z doktorów mistycznych Kościoła – św. Bonawentury. Jemu przypisuje się autorstwo łańciskiego pierwowzoru, znanego jako „*Officium Passionis Domini*”. Doktor Seraficki tworząc Godzinki pragnął, aby ich treść cechowała się obrazowością, by oddziaływała ona na emocjonalność, którą akcentował w swojej duchowości. Chciał on, żeby modlący się mógł „zobaczyć” krew i rany, „usłyszeć” obelgi oprawców, „poczuć” ból fizyczny. Stąd w tekście zwroty bezpośrednie do Jezusa Chrystusa, pełne bólu, współczucia... zresztą, co później bardzo dobrze wpasowało się w rzeczywistość polskiego baroku XVII/ XVIII wieku.

Rozwój Godzinek do Męki Pańskiej ma swoje korzenie w pobożności wieków





średnich – średniowiecze – gdy w tym czasie skupiano się szczególnie na wydarzeniach pasyjnych z życia Jezusa. Śmierć i cierpienie były doświadczeniami, które ludzie w tym okresie znali z powodu licznych chorób i epidemii, wojen i konfliktów oraz wysokiej śmiertelności. Medytacja nad Męką Pańską pozwalała odnaleźć sens własnego cierpienia i przygotować duszę na życie po śmierci. Spory wpływ na tę duchowość miały dobrze rozwinięte wtedy zgromadzenia zakonne, a szczególnie franciszkanie, wraz z twórcą - św. Franciszkiem z Asyżu. Ten mistyk głęboko identyfikował się z cierpieniami Chrystusa i pragnął wprowadzać swoich braci

do życia „codziennością pasywną”. Święty Franciszek otrzymał stygmaty, czyli znaki ran Chrystusa na swoim ciele. To wzmocniło kult pasyjny wśród ludu – uważano, że ciało świętego Franciszka „odzwierciedla” cierpienia Jezusa, co było duchowym wzorem dla innych. W Europie Zachodniej modlitwa ta była częścią tzw. „Hortulus Animae” („Ogródek Duszy”) – popularnych modlitewników dla świeckich (nazwa „ogródek” miała sugerować, że modlitewnik to miejsce, przez które dusza może zbierać duchowe kwiaty cnót i doznawać pocieszeń duchowych).

W Polsce Godzinki o Mękę Pańską rozpowszechniły się szczególnie w XVII i XVIII wieku - były one śpiewane w kościołach, klasztorach podczas nabożeństw, ale także w domach prywatnych. Trafiły one do Polski dzięki franciszkanom i bernardynom, bo to oni zaczęli tłumaczyć te teksty z języka łacińskiego na polski. Unikalny charakter zyskały dzięki melodii – na Zachodzie często je recytowano, u nas natomiast przyjęły formę uroczystego śpiewu. Ich prosty język i melodyjna forma sprawiały, że były przystępne dla osób także nieumiejących czytać czy nie znających łaciny. Dzięki temu stały się ważnym elementem pobożności ludowej, który zaczął być przekazywany z pokolenia na pokolenie. Plastyczne opisy np. o zaćmieniu



słońca pozwalały ludziom wierzyć, że śpiew Godzinek o Męce Pańskiej pozwoli im uprosić łaskę dobrej śmierci i da życie wieczne.

Jedną z istotowych cech Godzinek o Męce Pańskiej jest modlitwa człowieka zanoszona Bogu przez współodczuwanie (*lat. compassio*) – „*Pomnij duszo, jak Jezus był ukatowany*”. W duchu tego nabożeństwa, każdy etap Męki Pana – od modlitwy w Ogrójcu, poprzez pojmanie, sąd i Drogę Krzyżową, aż po śmierć na Golgocie – staje się punktem refleksji nad własnym życiem, cierpieniem i grzechem. Trapista Thomas Merton pisał: „*Poznać Krzyż – to wiedzieć, że zostaliśmy zbawieni przez cierpienie Chrystusowe; i więcej jeszcze – to pojąć miłość Chrystusową, która przyjęła Mękę i śmierć, ażeby nas zbawić. To więc poznać samego Chrystusa (...). Poznać to wszystko, to już rozumieć cokolwiek z tajemnicy Krzyża – to znaczy poznać Chrystusa*”. Tylko doświadczając głębokiego zjednoczenia z Chrystusem i Jego ofiarą możemy doznać przemiany serca i myślenia, tj. nawrócenia. Wtedy właśnie uczestniczymy czynnie w tych tajemnicach, nie tylko z poziomu obserwatora, z zewnątrz – biernie. „*Raj łotrowi przyrzeka – taka w nim poprawa. W Janie całej ludzkości Swą Matkę oddawa*”. – fragment ten pokazuje, że w centrum Godzinek nie stoi jedynie cierpienie fizyczne Chrystusa, ale *Miłość* objawiająca się nawet w chwili największej Męki. Jezus, przybity do krzyża, nie zamyka się w bólu, lecz przebacza, obdarza nadzieją zbawienia i troszczy się o człowieka. W całej tej historii obecna jest Matka Bolesna, milcząca, ale obdarzająca swoją obecnością.

Współcześnie Godzinki do Męki Pańskiej należą do nabożeństw rzadziej praktykowanych ze względu na większą popularność



Gorzkich Żali, ale ich treść pozostaje wciąż aktualna i głęboko poruszająca dla tych, którzy nie boją się jej odkrywać i ją kontemplanować. W świecie pełnym pośpiechu i powierzchownych emocji proponują one modlitwę spokojną, melodyjną i prowadzącą do kontemplacji tajemnicy Krzyża – Miłości. Warto wrócić do tej formy modlitwy, bo może stać się dla współczesnego człowieka cenną pomocą w głębszym przeżywaniu Wielkiego Postu i codzienności oraz w odkrywaniu sensu cierpienia w świetle wiary, nadziei i miłości.

## Bibliografia:

- Garnczarski Stanisław, *Cantate*, wyd. Biblos, Tarnów 2019, s. 125-131.
- Kumor Bolesław, *Historia Kościoła. Wczesne średniowiecze chrześcijańskie*, t. 2, wyd. KUL, Lublin 2003.
- Merton Thomas OCSO, *Nikt nie jest samotną wyspą*, wyd. Zysk i S-ka, Poznań, 2008, str. 79.

## Zdjęcia:

- <https://www.facebook.com/photo?fbid=900887809230330>
- <https://www.facebook.com/photo?fbid=893001823352262>
- deon.pl

**Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tego numeru „Poślij Mnie”, najpierw Panu Bogu, a następnie, Księdzu Rektorowi Jackowi Soprychowi, Księdzu Prorektorowi Lesławowi Wąchale, Księdzu Piotrowi Cebuli, Siostrze M. Samaritanie, Panu Grzegorzowi Górnemu, Panu Józefowi Gawinowi, Panu Jakubowi Kozubowi oraz wszystkim, którzy pisali artykuły, a także otaczających nas swoją modlitwą.**

**Szczególnie dziękujemy Towarzystwu Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie, które sfinansowało wydanie tego numeru. Bóg zapłać!**

**Numer ten dedykujemy wszystkim, którzy wspierają nas w drodze do kapłaństwa!**

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i poprawiania tekstów. Zdjęcia w poszczególnych artykułach pochodzą z prywatnych zbiorów autorów. Zdjęcia zawarte w niniejszym numerze, jeżeli nie zaznaczono inaczej, pochodzą z Archiwum Fotograficznego WSD w Tarnowie lub własnego redaktorów pisma, bądź też należą do domeny publicznej.

## **Redakcja**

Opiekun: ks. rektor Jacek Soprych  
Redagujący klerycy WSD w Tarnowie:  
Michał Stańczyk (red. naczelny),  
Karol Sumara (vice-redaktor),  
Miłosz Borowiec, Krystian Czachor,  
Daniel Litwiński, Jakub Raś,  
Paweł Szkarłat, Dominik Wójcik,  
Filip Żurek

Redakcja graficzna i skład:  
Michał Stańczyk, Karol Sumara,  
Szymon Wiśniowski  
Kolportaż: Filip Żurek  
Okładka: Szymon Wiśniowski

Adres Redakcji „Poślij mnie”  
ul. Piłsudskiego 6, 33-100 Tarnów  
tel. (14) 621-35-04  
www.wsd.tarnow.pl,  
poslijmniewsdtarnow@gmail.com



# **Alleluja!**

***Drodzy czytelnicy,***  
**„Pokój wam” – to słowa, którymi**  
**Zmartwychwstały pokrzepia swoich uczniów.**

**W świecie, w którym coraz bardziej**  
**brakuje pokoju, pragniemy Wam go życzyć.**

**Niech Zmartwychwstały Pan obdarza**  
**Wasze życie mocną wiarą,**  
**gorącą miłością i niezachwianą nadzieją.**

**Niech niestabilne czasy nie przeszkodzą Wam**  
**w dzieleniu się miłością i radością z innymi.**

**Życzymy Wam również zdrowia,**  
**życzliwości ludzi, a przede wszystkim**  
**błogosławieństwa Zmartwychwstałego Pana.**

**Niech On będzie dla Was prawdziwym**  
**źródłem szczęścia!**

**Wspólnota WSD w Tarnowie!**

„Panie, chcę być Twoim kapłanem,  
nie dla siebie, ale dla Twojego ludu”.  
papież Leon XIV



Grémus.  
Cantus.  
et mittere digneris sanctum Angeroni tuam...  
custodiat, fovéat, protégat, visitet, atque defendat omnes habitato-  
res in hoc habitáculo. Per Christum Dóminum nostrum. R. Amen.



...nysią kapłan okadza ołtarz, następnie diakon okadza  
...stojącego Chrystusa.  
...na prawą stronę ołtarza i odczytuje antyfony  
...dany dzień.  
...let w dzisiejszej Mszy

# REKRUTACJA

DO WYŻSZEGO SEMINARIUM  
DUCHOWNEGO W TARNOWIE

...nomen  
...st ante col  
...orum. Ps. it  
...in malitia: qui  
...áte? V. Glória Pa  
...tur Glória in excélsis.

